Upłata pocztowa uiszczona gotówką

Cena 20 gr. egz.

GŁOS NARODU

NR. 247. — ROK XXXIII.

PONIEDZIAŁEK

25. PAZDZIERNIKA 1926.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. (DOM WŁASNY).
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie: . . .	4·50 zł.	4·00 zł.	4·50 zł.	8.00 zł.	4.00 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Od Administracji.

Przy zmianie adresu prosimy P.T. Prenumeratorów o łaskawe podanie także i dawnego adresu.

Niezbędne podwyższenie poborów.

Organizacje urzędnicze napierają na rząd celem uzyskania podwyżki poborów, pozostających daleko poza postępem drożyzny. Wskaźnik kosztów utrzymania podniósł się ze 153 w roku 1925 do 188 w początkach października, podczas gdy pobory utrzymują się na poziomie grudnia ub. roku. Nędza wśród urzędników jest wielka, a poczucie krzywdy i rozdrażnienie wpływać muszą ujemnie na ich zdolność i ochotę do pracy. Gdy w połowie miesiąca rodzina urzędnika niema co jeść, wtedy słowa ministra o „optymizmie i radości tworzenia" brzmią jak przykra ironia dla ucha najlepszego funkcjonarjusza państwowego.

Gdy w grudniu b. min. skarbu Zdziechowski przeprowadził redukcję poborów, stanęliśmy na stanowisku, że sytuacja państwowa wymaga od **wszystkich** warstw ofiary na rzecz „przywrócenia równowagi budżetowej, że więc i urzędnicy muszą zgodzić się na czasowe obcięcie poborów. Gdy w lecie sytuacja gospodarcza się polepszyła, wystąpiliśmy z żądaniem przywrócenia poborów grudniowych i rząd na przywrócenie się zgodził. Od tego jednak czasu sytuacja uległa zasadniczej zmianie. Minister skarbu przeznaczył ponad 20 miljonów zł. na dodatki funkcyjne dla oficerów, przez co pobory oficerów uległy bardzo wydatnej podwyżce. Uwzględniono przytem w tak rażący sposób wyższych oficerów, że w prasie i w kołach ludności wywołała ta faworyzacja — w związku z niedawnym rokoszem — komentarze bardzo niekorzystne... Obecnie zapowiada się podobną podwyżkę dla podoficerów. Budżet wojskowy wzrósł przez to znacznie. I tak za trzeci kwartał musiał Sejm uchwalić kredyt dodatkowy na cele wojskowe w kwocie 12.5 mil. zł., a na IV. kwartał zażądał Minister Spr. Wojsk. 158.5 mil. zł., co w porównaniu ze 139.7 miljonami za trzeci kwartał (z dodatkowym kredytem = 152 mil.) stanowi poważne obciążenie obywateli.

Z chwilą udzielenia podwyżek oficerom i podoficerom utrzymywanie dotychczasowych głodowych poborów urzędników staje się bezsensownem i niemoralnem. Można było apelować do ofiarności urzędników w imię **zasady** oszczędności, ale zasada ta obowiązywać musi wszystkich obywateli, a w szczególności wszystkie osoby utrzymywane przez państwo. Gdy zasadę oszczędności rząd przez podwyżki oficerskie naruszył, z tą chwilą nie ma on żadnego tytułu moralnego do utrzymywania głodowych pensyj urzędniczych. Nie może zasłaniać się brakiem pieniędzy, gdy znalazł miljony dla innych kategoryj pracowników państwowych. Nie wolno mu robić różnicy między jedną kategorją a drugą, dlatego np., że jedna wzięła udział w rokoszu, a druga nie wzięła.

Przedłużanie obecnego stanu byłoby już nietylko przedłużeniem krzywdy urzędników, ale byłoby naruszeniem praworządności, której naczelną zasadą jest równość praw wobec równości obowiązków. Rząd nie ma dzisiaj prawa uzależniać podwyżki poborów od reorganizacji administracji, której dotąd nie przeprowadził i w kierunku oszczędnościowym wcale nie przeprowadza. Uwalnianie urzędników ze względów politycznych, praktykowane przez obecny rząd na wyjątkowo wielką skalę, musi przecież wydatki administracyjne powiększyć a nie zmniejszyć — napływ zaś niefachowców w szeregi administracji nosi już z zasady charakter antyoszczędnościowy.

Rząd myśli podobno o 10% podwyższeniu poborów przy końcu bieżącego roku. Termin i wysokość tej podwyżki — wobec niewiadomego jeszcze dalszego biegu drożyzny — nie będą mogły pracowników państwowych uspokoić. Takie targi z nędzą i rozgoryczeniem ludzi nie wpłyną na wydajność ich pracy. Tu potrzebna jest szybka i **istotna** podwyżka, jako niezbędny warunek utrzymania sprawności administracyjnej, — pomijając już inne względy, które nie bardzo przemawiają do obecnych kierowników państwa...

Jan Matyasik.

—ooo—

O czem piszą inni?...

Okólnik p. Składkowskiego a pogrzeb Zielińskiego.

Sąd prasy polskiej o okólniku p. min. Składkowskiego w sprawie audjencyj w starostwach jest bardzo krytyczny. Takie przyjmowanie interesantów i załatwianie spraw natychmiast, takie lekceważenie kodeksów i studjów fachowych, to anachronizm.

Gdy p. minister spraw wewnętrznych rozsyłał ten okólnik z drobiazgowemi wskazówkami, kiedy mają petenci wstać, a kiedy usiąść i t. p., równocześnie przez główne ulice Warszawy ciągnął wspaniały karawan.

„Na trumnie — opisuje „Rzeczpospolita“ — bogate wieńce, za trumną przeszło 3000 ludzi. Kogóż to chowa stolica? Jakiego zasłużonego męża?

Rumieńcem wstydu twarz się pali! To przecież pogrzeb bandyty i mordercy, **pospolitego rzezimieszka — Zielińskiego.** Nie do uwierzenia, a jednak prawdziwe. Ten tłum za karawanem, to wszystkie męty stolicy: bandyci i złodzieje, kasiarze i sutenerzy, oszuści i dziewki uliczne. **To zbrodnia, paradująca przez miasto z hardo podniesioną głową.** To hańba, co wypełzła z podziemi.

Gdy władze pragnęły zapobiec patrjotycznym demonstracjom, generała Malczewskiego przewieziono do Bristolu bocznemi uliczkami. Podchorążówka nocą wracać musiała!...

A tu pochód! Pochód złoczyńców“.

P. minister spraw wewnętrznych nie przeszkodził pochodowi.

Jest to istotnie — jak zaznacza „Rzeczpospolita“ — znak czasu. W epoce „sanacji moralnej“ demonstrują złoczyńcy na ulicach. W teatrach gra się „Dzieje grzechu“.

W tem wszystkiem najbardziej oburzającem jest, że „sanatorzy“ przywdziewają często maski obrońców prawa i etyki. Taki np. p. Młodzianowski przy objęciu urzędu wojewody w Toruniu pouczał podległych mu urzędników:

„Każde nasze posunięcie musi być legalne, oparte na prawie, kierowane poczuciem sprawiedliwości. Wielkie znaczenie praworządności nie da się nigdy dostatecznie docenić. Praworządność wychowuje obywateli, rzeźbi doskonalsze formy prawne — buduje lepszą przyszłość“.

Brakowało jeszcze tylko tego, by p. Młodzianowski zaczął nauczać, że wojewodami powinni być fachowcy, a nie malarze, naczelnikami wydziałów zaś doświadczeni urzędnicy, a nie kanceliści lub woźni.

Dezorganizacja szkolnictwa.

W tejże „Rzeczypospolitej“ omawia ks. pos. Kaczyński „reorganizacyjne“ okólniki i projekty zmian w szkolnictwie.

„Istnieje zamiar zlikwidowania departamentu szkolnictwa wyższego i przeniesienia jego agend do szkolnictwa powszechnego, czyli t. zw. ogólno-kształcącego. Brzmi to wprost humorystycznie.

Autorem tego pomysłu jest istotny „reorganizator“ ministerstwa oświaty, niejaki p. major Jędrzejewicz, twórca pomysłu „proletaryzacji“ oświaty w Państwie w duchu wschodnim. Zyskała sporo zwolenników, z pośród różnych wyzwoleńców i radykałów, czujących prawdziwy wstręt do nauki i uniwersytetów i ta właśnie rzesza radykalnych kołtunów projekty jego forsuje i za kulisami rządu stara się o wprowadzenie ich w życie“.

Po wojsku i administracji przyszła kolej na oświatę.

Rozkład „Strzelca“.

„Dziennik Bydgoski“ opisuje rozwój i upadek „Strzelca“ na terenie Bydgoszczy. Po wypadkach majowych zgłosiło się do tej organizacji przysposobienia rokoszowego dość dużo ochotników, bo płacono przywódcom i członkom. Znalazło się oczywiście także trochę ideowych wywrotowców. Zaczęli działać, ale wkrótce coś się zaczęło psuć w łonie zarządu. Pierwszy wyleciał komendant Brosz, potem Siemaszko, sprzeniewierzywszy pobrane na zakupno czapek pieniądze, wreszcie trzeci prezes Gramek, usunięty za zaciągnięcie poważnych długów.

„Z wielkiej „armji strzeleckiej“, jak się z wiarogodnego źródła dowiadujemy, **pozostało tylko około 200 członków,** którzy wśród siebie prowadzą zaciętą walkę o władzę, a są to zwolennicy niezależnej partji chłopskiej i kościoła narodowego z jednej strony, z drugiej zaś socjaliści.

Władze wojskowe otaczały „Strzelca“ wielką życzliwością. A skutek? Członkowie bydgoskiego „Strzelca“ zdążyli w tak krótkim czasie istnienia sprzeniewierzyć 14 mundurów należących do wojska“.

Innym organizacjom przysposobienia wojskowego, jak Zw. Hallerczyków, Stowarzyszeniu Młodzieży i t. p. odmówił gen. Zarzycki poparcia.

Więcej trzeba słuchać Boga niż... Boziewicza.

W sprawie skutków, które w świetle katolickiej nauki powoduje pojedynek, zwróciliśmy się do ks. dra Krzemienieckiego, docenta prawa kanonicznego na Uniw. Jagiellońskim, który nam nadesłał następujące wyjaśnienie:

Szczerze cieszyć się trzeba, że odrzucenie wyzwania na pojedynek wywołało tak szerokie uznanie w kołach katolickich. Okazuje się, że możemy wiele zrobić dla prawdziwej sanacji moralnej w społeczeństwie, jeśli śmiało i nieustępliwie bronimy zasady. P. Matyasik postąpił tak, jak katolik postąpić powinien. Kto bowiem pojmuje, że bezrozumne barbarzyństwo jakiem był, jest i będzie pojedynek, jest zakazane prawem boskiem i ludzkiem, ten nie tylko samego pojedynku przyjmować nie może, ale nawet ani kroku zrobić na tej równi pochyłej, po której stoczyłby się ku pojedynkowi. Pożałowania godzien, kto tak prostej rzeczy zrozumieć nie jest w stanie lub nie chce.

To też z prawdziwem politowaniem czytało się i ów protokół jednostronny, sporządzony przez t. zw. „zastępców honorowych“ Korp. ofic. 5 Dyonu Żandarmerji, jakoteż i komunikat ich niefortunnego protektora. Odpowiedź na ich wywody byłaby chyba ta, jaką imć p. Zagłoba dał p. Rochowi Kowalskiemu:

„Na plecy bierz, ale na rozum brać nie próbuj, bo nie podołasz!“

Kto głupstwa broni, ten mniejszą dziurę łata większą dziurą.

Tyle o racjach podanych przez owych wyznawców pokątnego „kodeksu honorowego“.

Atoli pozostaje jeszcze dalszy ciąg sprawy, a ten jest mniej wesoły. Rzecz cała została publicznie rozgłoszona, przeto można i powinno się wyświetlić konsekwencje kroku „zastępców honorowych“. Ponieważ i oni są katolikami, powinni przeto poznać dokładniej prawo Kościoła katolickiego przeciw pojedynkom. A jeśli nie zadowalniają się tylko swą metryką katolicką, niechże się dobrze zastanowią i porzucą złe i gorszące stanowisko, jakie w sprawie pojedynku zajęli. Kościół katolicki uważał zawsze pojedynki za ohydne barbarzyństwo i szatański wynalazek. Przez swych papieży (Juljusz II, Leon X, Pius IV, Grzegorz XIII, Klemens VIII, Benedykt XIV, Pius IX, Leon XIII) i przez sobory piętnuje je jako zbrodnię przeciw Bogu i bliźniemu; zaklina w najgorętszych słowach wszystkich wiernych, a zwłaszcza mających władzę (między tymi wymienia i dowódców wojsk), aby wszelkiemi siłami wykorzeniali to bezeceństwo; wreszcie krnąbrnych winowajców karze surowo bez względu na stanowisko, jakie zajmują w społeczeństwie.

W Kodeksie prawa kan. postanawia: **Kan. 2351, § 1:** „Z zachowaniem przepisu kan. 1240 **§ 1, n. 4.,** ci, którzy pojedynek odbywają albo poprostu do niego wzywają lub go przyjmują lub udzielają jakiejbądź pomocy albo poparcia, tudzież którzy mu się rozmyślnie przyglądają lub nie przeszkadzają mu o ile to jest w ich mocy, jakąkolwiek by piastowali godność, podpadają przez sam czyn klątwie, zastrzeżonej w zwyczajny sposób Stolicy Apostolskiej“.

§ 2. Sami zaś pojedynkujący się i ich świadkowie są oprócz tego przez sam czyn bezecnymi“.

Cytowany kanon 1240, § 1, n. 4 przepisuje pozbawienie pogrzebu chrześcijańskiego tych wszystkich, którzy albo polegli w pojedynku, albo zmarli z rany otrzymanej w pojedynku, jeśli nie okazali skruchy przed śmiercią.

Najcięższą tedy karą, bo wyrzuceniem z grona wiernych, karze Kościół wszystkich rozmyślnych sprawców i uczestników pojedynku, pozbawiając ich przez to wszelkich łask i dobrodziejstw duchowych, jakie płyną z łączności ze społeczeństwem Chrystusowem.

Ta tylko jest różnica między uczestnikami zbrodni pojedynku, że i ci, co pojedynek przyjmują i ci, co na pojedynek wzywają, wpadają w klątwę przez samo przyjęcie lub wyzwanie, choćby się nawet pojedynek nie odbył, albo nawet przez wyzwanego nie został przyjęty, a wszyscy inni uczestnicy wtedy, jeśli się pojedynek odbył rzeczywiście.

Wobec naiwnej fanfaronady „zastępców honorowych“, którzy jawnie sami stwierdzają swoje przestępstwo prawa kościelnego, jako też wobec jasnej nauki katolickiej w tej sprawie, należy publicznie i bez ogródek stwierdzić, że pp. Miś i Ozaist, a także i ten, kto ich wysłał jako mający się pojedynkować z ich strony, popadli w klątwę kościelną i są wykluczeni ze społeczeństwa katolickiego, aż do czasu, gdy po okazaniu szczerej skruchy zostaną przez władzę kościelną przyjęci napowrót w poczet wiernych.

Wyklęty, aż do czasu zwolnienia z klątwy, oprócz wspomnianej wyżej utraty dóbr duchowych Kościoła, uważany jest za niegodnego uczestniczenia w nabożeństwach i może być z kościoła „wyproszony“. Nie może przystępować do ŚŚ. Sakramentów, bo te są dla wiernych, trwających w Kościele (kan. 2259, é 1; 2260, § 1). Jest uważany przez Kościół za podejrzanego, dlatego jego świadectwo nie ma wartości. Stąd nie może być świadkiem w sądzie duchownym, ojcem chrzestnym, świadkiem przy bierzmowaniu (kan. 766, 796, 1757) i konsekwentnie świadkiem przy ślubie katolickim.

O tem wszystkiem będą pamiętały Kurje biskupie i Urzędy parafjalne cywilne i wojskowe, bo jako stróże i obrońcy praw Boskich i kościelnych, nie mogą pozwolić na ich deptanie.

Każdy zaś uczciwy katolik może i powinien takiemu wyklętemu powtarzać aż do wstrząśnienia jego sumieniem: Więcej trzeba słuchać Boga, niż... Boziewicza!

W ten spoób napewno dojdziemy do prawdziwej sanacji moralnej.

Kraków, dnia 23 października 1926.

Ks. Dr. Jan Krzemieniecki.

Kongres bez rezultatów.

Rozbieżności w francuskim obozie radykałów.

Z ostatniego kongresu francuskiej partji radykałów socjalnych (stronnictwa Herriota), który się odbył świeżo w Bordeaux, nikt, dosłownie nikt, nie jest zadowolony. Miał on zadecydować i ustalić na dłuższy czas linję polityczną silnego stronnictwa odnośnie do współpracy w rządzie z Blokiem narodowym, z Poincaré'm. Tego jednak zadania nie spełnił, przynajmniej w tym stopniu, w jakim się spodziewano. Uchwały, które przyjął, — przemówienia magistralne byłego prezesa partji Herriota i jego następcy, min. Sarraut, — cechowała mglistość, niejasność i lęk przed wyciąganiem konsekwencyj. Nikt też z nich nie jest zadowolony.

Nie jest zadowolony Blok Narodowy, rząd i Poincaré. Wprawdzie bowiem kongres nie dezawuował min. Herriota i mimo sprzeciwów obozu p. Caillaux, pogodził się z jego udziałem w rządzie Poincaré'go, ale tę swoją zgodę osłabił tyloma zastrzeżeniami, że Blok Narodowy musi się przy lada okazji liczyć z możliwością usunięcia się radykałów od współpracy.

Nie są z kongresu zadowoleni sami nawet radykali, sami jego uczestnicy. Każdy z nich przybył do Bordeaux z jakimś skrystalizowanym poglądem, za który gotów był walczyć. Jedni z dep. Franklin-Bouillon'nem, byli zdania, że kongres winien, ze względu na trudne położenie kraju, twardo i stanowczo opowiedzieć się za rządem „jedności narodowej“. Inni (obóz pp. Caillaux i Malvy) jechali do Bordeaux z gotowemi rezolucjami, wypowiadającemi współpracę Herriota z Poincaré'm, a żądającemi nawrotu partji na stanowisko z przed rządu Poincaré'go. Jeszcze inni chcieli, by partja nietylko wycofała 4-ch swoich ministrów z rządu, ale by rozpoczęła walkę z nim o porozumienie z Niemcami i na tle zarządzeń oszczędnościowych w administracji i sądownictwie i by spróbowała wznowić „kartel lewicy“ z socjalistami z 11 maja 1924 r.

Ci oto trzej uczestnicy kongresu — czytamy w ironicznem sprawozdaniu „Figara“ — spotykają się z powrotem w Paryżu i taką wszczynają intymną rozmowę:

— Zrobiliśmy bezużyteczną podróż! Nie rozumiem, dlaczegośmy właśnie co innego w Bordeaux zrobili, niż to, czegośmy chcieli.

— Rzeczywiście! Choćby upadek kandydatury Malvy'ego na prezesa! Przecież sam pan zapewniałeś, że jest pewną...

— Tak! A mimo to wszyscy trzej głosowaliśmy na Sarraut'a!... Była nagonka na Malvy'ego!

— Nagonka? Skąd? Czyżby ze strony reakcji?

— Nie! przeciw niemu byli wszyscy, — byliśmy także my trzej!

I, kiedy się wszyscy trzej godzą potem w niezadowoleniu z uchwał, to potem wszyscy trzej rozchodzą się pokłóceni o przyczyny niezadowolenia.

Jeden radykał jest zły, że uchwały kongresu są zbyt „nacjonalistyczne". Drugi, przeciwnie, sądzi, że kongres zbyt stał pod wpływem „egoistycznej" polityki Herriota. Trzeci zaś ma mu za złe, że „źle się obszedł z socjalistami".

Słusznie wobec tego osądza „Journal" wyniki kongresu jako „ostrzeżenie Poincaré'go". Między linjami uchwał i mów z Bordeaux czyta się bowiem, według „Journal'u", taki pogląd:

— Dziś jeszcze morze wzburzone! Tysiąc niebezpieczeństw grozi Francji! Herriot nie jest wprawdzie w porządnem towarzystwie! Ale niechże sobie jeszcze jakiś czas płynie w jednej łodzi z Poincaré'm!... Kiedy się morze uspokoi, kiedy wszystko wróci do dobrobytu, wtedy Poincaré'go wysadzimy na brzeg! Dziś go nam jeszcze potrzeba! Ale, gdy niebezpieczeństwo minie, wówczas — — — Le danger passé, adieu le saint!

Może to przesada, niewątpliwie jednak jest i dużo prawdy! Kongres bowiem ani o krok nie poruszył naprzód konsolidacji poglądów partji na sytuację. Ugruntował tylko rozbieżności i niezadowolenie w partji, a bodaj, czy nie przyspieszył jej rozkładu.

Donoszą bowiem dzienniki, że dep. Franklin-Bouillon. gorący zwolennik rządu „jedności narodowej", ma ze swoimi przyjaciółmi wystąpić z partji. Są również pogłoski, że pp. Caillaux i Malvy, nieubłagani wrogowie Poincaré'go (wiadomo z jakich powodów), mają założyć nowąpartję radykalną. Są to dotąd tylko pogłoski. Być może, okażą się przesadzonemi! Niemniej jednak prawdą jest, że **chwiejne, niezdeklarowane stanowisko, jakie zajął kongres w Bordeaux, nie będzie cementem spajającym rozbieżne elementy w partji, ale różnice będzie w niej pogłębiało.**

Kongres w Bordeaux musi i w polskiem społeczeństwie budzić pewne niezadowolenie. W szeregach bowiem partji radykalnej właśnie (obok socjalistycznej) jest najwięcej zwolenników „porozumienia Francji z Niemcami" bez zabezpieczenia praw i interesów Polski. Wprawdzie plotką kłamliwą okazała się wiadomość, jakoby kongres przyjął rezolucję za zwrotem Gdańska i Pomorza Niemcom; niemniej jednak prawdą jest, że partja liczy wielu zwolenników takiego „porozumienia" z Rzeszą niemiecką, i że kongres w Bordeaux nie zajął w tej sprawie, niepokojącej Polskę, zdecydowanego stanowiska, choć osobną uchwałą solidaryzował się z polityką Brianda.

Z tych wszystkich więc powodów uznać należy kongres radykałów za nieudany. Nie zadowolnia nikogo, nie pomaga nikomu, ani samej partji, ani rządowi „jedności narodowej". — w polskiej zaś sojuszniczce Francji budzi niepokój. **W. Z.**

Co jest z elektrownią w Zakopanem?

W numerze 245 naszego pisma była wzmianka o elektrowni w Zakopanem. Dziś otrzymujemy w tej sprawie następujące informacje:

Koncesarjuszem na Zakopane jest Elektrownia Fundacji Kórnickiej, bez zezwolenia której Zarząd Gminy Zakopane wybudował elektrownię spalinową i w dodatku władz nie zawiadomił. Zarząd Fundacji widząc nielegalne postępowanie Gminy sprzeciwił się, broniąc swych praw, na mocy czego władze wykonawcze wstrzymały uruchomienie elektrowni. Na dniu 20 b. m. odbyła się w tej sprawie konferencja w starostwie w Nowym Targu. Przewodniczył starosta Strzelbicki w obecności delegata Min. Robót Publicznych inż. Nowickiego, delegata Województwa Krakowskiego Dra Wyroba, dalej pp. posła M. Kozłowskiego, Dyr. Mochnackiego, inż. Kleczewskiego, Dra Bahra, Dra Mroza i innych.

Po obszernej wymianie zdań, **delegaci Fundacji zgodzili się na tymczasowe uruchomienie elektrowni pod warunkiem, że w przeciągu czterech tygodni Gmina zawrze odpowiednią umowę z Fundacją.**

Widać zatem z tego, że informacja nasza była mylną, i że nie należy tu winić województwa krakowskiego, lecz Zarząd Zakopanego, który ustawę sobie lekceważył.

Członkowie i sympatycy Ch. D. pamiętajcie o funduszu prasowym stronnictwa.

Na ziemiach Rzplitej.

Demonstracje w teatrze podczas „Dziejów grzechów".

Podczas onegdajszego przedstawienia „Dziejów grzechu" w Teatrze Polskim w Warszawie, kilka osób usiłowało wszcząć demonstrację w chwili, gdy na scenie toczył się djalog pomiędzy Pochroniem a Ewą. Na scenę rzucono kilkanaście jaj i usiłowano przerwać przedstawienie, co na chwilę się udało. Policja usunęła demonstrantów, poczem przedstawienie normalnie się odbyło.

Równocześnie z głosami wybitnych literatów, Grzymały-Siedleckiego i Nowaczyńskiego, piętnujących ostro premjerę „Dziejów grzechu", zabrały głos instytucje społeczne i narodowe, protestujące przeciw pornograficznej sztuce na scenie. Liga Obrony Moralności Publicznej zwróciła się nawet do ministra spraw wewn. z prośbą o natychmiastowe zdjęcie z afisza „Dziejów grzechu". Wszyscy niemal recenzenci warszawscy podkreślili krytycznie realistyczne i brutalne epizody przedstawienia; w tym zgodnym chórze dźwięczą tylko dysonansem głosy „Kurjera Porannego" (lewicowego), „Naszego Przeglądu" (żydowskiego) i „Robotnika" (socjal.).

O tempora, o mores!..

Z Częstochowy donoszą, iż do sklepu kolonjalnego W. Żórawskiego, w chwili, gdy znajdowała się tam tylko 10-letnia jego córka — wpadł jakiś chłopiec z nożem w ręku i zagroziwszy dziewczynce śmiercią, zrabował z kasy 250 zł. i zbiegł. **Wykryty przez policję rabuś okazał się 14-letnim uczniem gimnazjalnym, Romanem Kostrzewskim, synem zamożnych rodziców (!).** Rabunek tłomaczy on chęcią zdobycia pieniędzy na papierosy.

„Strzelcy" z marjawitami.

Przed niedawnym czasem zjechał do osady Latowicz w Kongresówce marjawicki arcybiskup Kowalski z biskupem Feldmannem pod ochroną oddziału „Strzelca". Kiedy dostojnik tej sekty zaczął prawić o „małżeństwie duchowem" marjawickich księży i zakonnic, w tłumie zapanował szmer i oburzenie. Widząc to, arcybiskup Kowalski wezwał stojących obok strzeleckich gwardzistów do „zrobienia porządku". Na wymierzone w lud lufy karabinów powstała wśród kobiet i dzieci panika i zamęt, który dopiero pohamowała interwencja policji.

Zajście to, podane za łódzkim „Rozwojem", ilustruje dobrze metody i zachowanie się „Strzelca".

POSEŁ ZDZIECHOWSKI MÓWI. W sali Filharmonji w Warszawie odbył się odczyt pos. Zdziechowskiego. Wśród licznych słuchaczy znalazło się kilku posłów z marszałkiem Senatu, p. Trąmpczyńskim, na czele. W chwili, gdy pos. Zdziechowski ukazał się na estradzie, urządzono mu długotrwałą owację.

POMNIK SIENKIEWICZA W BYDGOSZCZY. Uroczystość poświęcenia fundamentów pod pomnik Sienkiewicza (dzieło prof. K. Laszczki) odbędzie się w Bydgoszczy 31 b. m.

LUDNOŚĆ TORUNIA wynosiła według statystyki miejskiej w dn. 30 września b. r. 47.567 osób, w tem 2.250 Niemców, 394 żydów. Od r. 1921 do chwili obecnej ilość mieszkańców Torunia powiększyła się o 7.728 osób.

Z całego świata.

Co robią Niemcy a co my?

W Wejherowie otwarty został ostatnio niemiecki uniwersytet ludowy, w którym kształci się około 100 osób. Wykłady prowadzą profesorowie głównie z Gdańska. Uniwersytet ludowy jest bogato wyposażony w środki materjalne. Zaznaczyć należy, że **istniejący od szeregu roku w Wejherowie polski uniwersytet ludowy chyli się do upadku z powodu braku funduszów.**

Ilu jest na świecie masonów?

Kalendarz Dalena dla masonów podaje zestawienie liczby wolnomularzy w całym świecie. Na ogół istnieje 3,451.112 „braci", zorganizowanych w 26.788 lożach. Najsilniejsza jest masonerja w Stanach Ziednoczonych Ameryki. Jest tam 2 miljony 752.000 „braci", czyli 70 procent ogółu. W Anglji jest 312.000 masonów, w Niemczech 80.000, we Francji 50.000, we Włoszech 25.000, w Holandji 8.200, w Danji i Norwegji po 6.000, w Hiszpanji 47.700, w Belgji 4.100. W roku 1915 liczba masonów wynosiła 2,100.000, wzrosła zatem w ciągu dziesięciu lat o 1 miljon 300.000.

Nowy sposób zabijania ludzi.

Z Nowego Jorku donoszą, iż uczony prof. dr. Coolidge skonstruował rurkę katodową, przy pomocy której można wyrzucać w wielkiej ilości i z ogromną siłą promienie odkryte przez niemieckiego fizyka, Lenarda. Elektrony, wyrzucane z rurki przez okienko niklowe, wykazują szybkość 240 tys. km./sek., czyli 80 proc. szybkości światła. Prof. Coolidge wytwarza wewnątrz rurki napięcie 350 tys. wolt. Skutek bombardowania elektronów równa się skutkom działania radu w ilości wielu gramów. Prof. Coolidge sądzi, że jego odkrycie ma takie samo znaczenie, jak odkrycie radu i promieni Roentgena. Dotychczasowe eksperymenty wykazały, że promienie wysyłane z rurki katodowej, zmieniają cukier w kwas, przyspieszają porost włosów, zabijają bakterje i zmieniają kolor płynów.

MOSKWA LICZY OKOŁO 2 MILJONY MIESZKAŃCÓW. Jak donoszą dzienniki moskiewskie, ostatni spis ludności w stolicy Rosji, wykazał 1,980.000 mieszkańców.

MARCONI SPROKUROWAŁ NOWY WYNALAZEK. Wilhelm Marconi zakomunikował dyrektorowi stacji morskiej w Rzymie swój nowy wynalazek, przy pomocy którego zdołał ze stacji swej w Anglji równocześnie przyjmować i wysyłać do stacji w Kanadzie przez 7 dni depesze, z szybkością conajmniej 100 słów na minutę.

CHINY SĄ KLASYCZNYM KRAJEM BANDYTÓW. „Times" donosi z Szanghaju, iż 12.000 (!) bandytów dokonało grabieży w miejscowości Honan. Bandyci sterroryzowali ludność Honanu, z pośród której 80 osób spalili.

Z Tarnobrzega.

Wspomnienie o ś. p. kuratorze Sobińskim.

Bolesnem echem odbiła się w sercach mieszkańców Ziemi Tarnobrzeskiej wieść o tragicznej śmierci Kuratora O. S. L. St. Sobińskiego. Tak mało jest w Polsce ludzi niezłomnych zasad, czystych rąk i prawych; on był właśnie jednym z tych nielicznych. Tarnobrzeg imię jego na długo przechowa we wdzięcznej pamięci, gdyż znali i cenili go tu wszyscy.

W r. 1909, kiedy po długich staraniach otwarto wreszcie w Tarnobrzegu „Wyższą Szkołę Realną", on był tej szkoły organizatorem, jej opiekunem i pierwszym kierownikiem.

Gorące umiłowanie Ojczyzny, głęboka religijność, ojcowska troska o powierzoną sobie młodzież cechowały duszę tego prawego syna Kościoła i Ojczyzny. Skrytobójcza kula zbrodniarza przecięła pasmo tego życia tak bogatego w czyny i potrzebnego dla Polski. Głęboki żal ogarnął serca wszystkich, którzy kiedykolwiek mieli sposobność zetknąć się z Nim bliżej. — Dał temu żalowi wyraz długoletni w „Tarnobrzeskiej Szkole Realnej" współpracownik zmarłego proboszcz parafji tarnobrzeskiej O. Janiewski, podnosząc w krótkiej mowie po wieczornem nabożeństwie zasługi jego i zapraszając na nabożeństwo żałobne, urządzone staraniem grona profesorów, które się odbyło w kościele OO. Dominikanów w Dzikowie, dnia 23 b. m. **Jad.**

Z życia młodzieży.

Nabożeństwa akademickie w Krakowie.

Od wielu lat dawał się odczuwać brak specjalnych nabożeństw dla akademików. Wprawdzie obie Sodalicje akademickie urządzały dość często Msze św., ale były one przeznaczone dla członków tych stowarzyszeń. Kilka tysięcy młodzieży katolickiej, studjującej na Uniwersytecie Jagiellońskim, Akademji Górniczej i Akad. Sztuk Pięknych nie miało należytej opieki religijnej. Brakowi temu zaradzą obecnie w części stałe nabożeństwa akademickie, **które się będą odbywać w kościele św. Anny w każdą niedzielę bieżącego roku szkolnego.** Miejsce zostało obrane bardzo szczęśliwie. Kościół św. Anny leży w śródmieściu, blisko Uniwersytetu i domów akademickich. Również **pora, w której się będą odbywać nabożeństwa, mianowicie godz. 10, nie jest zbyt wczesna.** Spodziewać się zatem należy, że młodzież katolicka uczęszczająca dotychczas do różnych kościołów i w różnych godzinach, zbierać się będzie odtąd w kościele św. Anny na nabożeństwa specjalne dla niej odprawiane i do jej potrzeb dostosowane. Pierwsze nabożeństwo odbędzie się jutro, w dniu 24 b. m.

Zasługa zorganizowania nabożeństw przypada obu Sodalicjom akademickim oraz Stowarzyszeniu Młodz. Akad. „Odrodzenie".

Zjazd Rady Naczelnej i seniorów „Odrodzenia".

W dniach 31 października, 1 i 2 listopada odbędzie się w Warszawie Zjazd Rady Naczelnej „Odrodzenia", Stow. Młodz. Akad. Na zjazd przybędą delegaci wszystkich kół akademickich „Odrodzenia", by zastanowić się nad metodami i celami pracy Stowarzyszenia w szkołach wyższych, oraz na szerszym terenie pracy społecznej.

Równocześnie odbędzie się zjazd seniorów „Odrodzenia", t. zn. tych członków, którzy ukończywszy studja wyższe, pracują już w swych zawodach. Przedmiotem obrad Zjazdu seniorów będzie między innemi sprawa rozszerzenia „Tygodni Społecznych" w Lublinie, organizacja Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego, oraz akcja wśród młodzieży robotniczej. Zjazd uchwali statut Związku i dokona wyboru władz Związku.

Obrady rozpoczną się w dniu 31 b. m. rano. Uroczyste otwarcie zjazdu Rady Naczelnej i seniorów odbędzie się tegoż dnia o godz. 4-ej. Główne przemówienie wygłosi ks. Szymański, wicerektor Uniw. lubelskiego, na temat: „Odrodzenie" na tle życia katolickiego w Polsce".

Z racji objęcia przez Polaka (p. Orlikowskiego) prezesury „Pax Romana" i zamierzonego kongresu tejże organizacji w Warszawie, wygłosi pos. Błażejewicz na jednem z posiedzeń referat p. t.: „Uniwersalizm Kościoła katolickiego a tendencje miedzynarodowe".

Sport.

Kto z kim i gdzie gra dzisiaj w Krakowie?

„Hasmonea (Lwów)—Cracovia". O godz. 2.30 po poł. Cracovia na boisku własnem w zawodach towarzyskich z lwowską Hasmoneą. Przyjazd Lwowian poprzedzony jest chwałą zwycięstw nad Pogonią, Wisłą, Czarnymi, Z. K. Sem. i Legją Warsz. Hasmonea przybyła w swym reprezentacyjnym składzie, w którym na czoło wybijają się 3 internacjonałów: strzelec Steuermann, doskonały pomocnik Schneider (dawny gracz Pogoni), oraz obrońca Redler Parę groźnych napastników w drużynie lwowskiej tworzy wraz z Steuermannem Mahler, dawny gracz Hakoahu Wiedeńskiego. Cracovia wystąpi w pełnym składzie. Zawody więc niedzielne zapowiadają się nader ciekawie.

Wisła—Makkabi. Zawody towarzyskie. Rozegranie ich na boisku Makkabi, daje temu klubowi pewne szanse. Początek o godz. 3 po poł.

Podgórze—Jutrzenka. Rewanż. Godz. 11-ta przed południem na boisku „Jutrzenki".

Legja—Orlęta. Zawody kwalifikujące o wejście do klasy B. Początek o godz. 9 rano na boisku „Olszy".

Zawody sportowe na boisku Wisły rozegrają o godz. **11-tej przed południem Garbarnia I.—Wisła Ib.** Poprzedzi o godz. 9-tej mecz o mistrzostwo **Wawel III.—Wisła III.**

Bieg na przełaj o mistrzostwo K. O. L. A. odbędzie się dziś w Krakowie z Alei 3 Maja **o godz. 11.45** przed południem. Da to możność obserwowania zawodów szerokim masom publiczności. Bieg odbędzie się na Błoniach.

Co sportowiec wiedzieć powinien.

Pięciobój kobiecy o mistrzostwo Polski został unieważniony.

„Wiek Nowy" urządza bieg na przełaj o nagrodę wędrowną w niedzielę bieżącą.

W pełnem uzbrojeniu wzdłuż pogranicza litewsko-niemiecko-polskiego, oraz rumuńsko sowiecko-polskiego zaczęły bieg w dniu 20 b. m. dwie drużyny Korpusu Ochrony Pogranicza, każda w liczbie **3.000 zawodników.** Każdy zawodnik musi przebiec **800 mtr.** Przestrzeń biegu wynosi dokładnie **1905 mtr.** Bieg potrwa **10 dni. Impreza ma znaczenie wojskowo-sportowe.** Rok temu Korpus Ochrony Pogranicza zorganizował podobny bieg rozstawny.

„Warta" gra z „Polonią" w dniu 31 b. m o mistrzostwo Polski na własnem boisku w Poznaniu.

BIEG NA PRZEŁAJ o mistrzostwo Polski, odbędzie się staraniem P. Z. L. A. w Warszawie dnia 31 b. m.

Kino.

Z kin krakowskich.

W KINIE „BAGATELA" oglądamy największą współczesną aktorkę filmową, **Glorję Swanson** w kapitalnej kreacji markietanki z Legji Cudzoziemskiej w obrazie „Paramounta" p. t. „Bunt miłości". Opiewa on dzieje sieroty-dziewczyny z Neapolu, którą ocalił od samobójczej śmierci pewien właściciel cyrku. Dostawszy się jako markietanka do kolonji francuskiej w Afryce, ujmuje dziewczyna swoim wdziękiem młodego Polaka z Legji Cudzoziemskiej. Film kończy się po amerykańsku, t. j dobrze — apoteozą szczęścia małżeńskiego Ponad przeciętną i szablonowo skrojoną akcję (reż. **Allan Dwan**) wykwita nieporównana twarz **Glorji Swanson** jak rzadki kwiat, przykuwający oczy bogactwem artystycznych niespodzianek. Jej piękna, rasowa twarz jest ideałem fotogenji Twarz ta każdem drgnieniem, każdem nastawieniem coś nam mówi: nietylko widzimy ale i rozumiemy ją. W kilku sytuacjach przebłyska u Glorji czający się instynktownie płomień kobiecości. wionący zwłaszcza z jej oczu i ust. Kobiecość tę na ekranie w podobny sposób okazuje może tylko jedna jeszcze: **Pola Negri.**

KINO „WANDA" wraz **Z KINEM „UCIECHA"** dają obraz „First Nationalu" — „Kiki" Rzecz ta jest o tyle ciekawa. iż gra w niej rolę komedjową Norma Talmadge, znana tragiczka. Coprawda debjut jej w tym charakterze nie przyniósł rewelacji. Gra ona rolę chórzystki w paryskiem „Folies Bergeres", zdobywającej sobie z uporem i na stałe serce dyrektora teatru. W rolę tę włożyła Norma żywą i subtelną przytem grę twarzy. zwłaszcza oczu. oraz żonglowanie komiczne ruchami ciała. W sytuacjach jednak chociaż przemawia, nie przekonywuje. Drugi obraz p. t. „Trzy tygodnie miłości" jest — że tak go określimy — mimowolnym typem groteskowo-romantycznego buffa czy utopji. Ma za treść sentymentalną miłość jakiegoś barona do nieznajomej królowej Sardanji (ciekawy kraj — pewnie stamtąd pochodza sardynki i król Sardanapal): sceny te są pełne patetycznych i dekoracyjnych momentów. co zakrawa wyraźnie na groteskę. Przykuwa uwagę klasycznie piękna i bogata w ekspresję twarz Aleen Pringle, „robiącej" Nitę **Naldi.** **(mafarka).**

Kłamstwo — bronią obozu „sanacyjnego".

Nieprawdziwa wiadomość o zakazie „Głosu Narodu" przez Ks. Biskupa Nowaka.

Wczoraj rano otrzymaliśmy wiadomość, jakoby Ks. Biskup Nowak z Przemyśla zakazał duchowieństwu swej diecezji czytania „Głosu Narodu" (sic!) i zarazem zawiadomiono nas, że lwowska „Gazeta poranna" i „Wiek Nowy" tę wiadomość podały.

Ani przez chwilę nie wierzyliśmy w możliwość podobnego zarządzenia ze strony Ks. Biskupa Nowaka. Mimo to, dla otrzymania oficjalnego wyjaśnienia, zwróciliśmy się do Kurji Biskupiej w Przemyślu. Ks. Wice-Kanclerz Kurji Biskupiej oświadczył nam, że

> **„wiadomość o rzekomym zakazie jest wyssana z palca, i że żadnego ani pisemnego, ani ustnego zakazu Ks. Biskup nie wydał. Pogłoska ma wszystkie cechy żydowsko-masońskiego pochodzenia".**

Redakcja „Słowa Polskiego" zawiadamia nas, że istotnie wiadomość o zakazie biskupim pojawiła się w „Gązecie Porannej". Kurja Biskupia w Przemyślu upoważniła „Słowo Polskie" do kategorycznego zaprzeczenia tej plotce.

Mamy tu do czynienia z całkiem nędzną intrygą „sanatorów moralnych" przeciw „Głosowi Narodu".

Wielka popularność naszego dziennika, która ogromnie wzrosła skutkiem bojkotu przez Dcę O. K. Kraków, jest oczywiście nie na rękę naszym przeciwnikom, ale stosowanie takich ordynarnych i niemądrych środków w walce, jak ten, którego użyła „Gazeta Poranna" było dotychczas niepraktykowanem w prasie polskiej.

* * *

Ordynarne i bezmyślne kłamstwo lwowskiej „Gazety Porannej" powtórzyły jak się okazuje jeden za drugim wszystkie organy „sanacyjno-moralnego" obozu. Wszystkie podają tę wiadomość pod wielkimi, sensacyjnymi tytułami, z których nietajona bynajmniej radość przebija: „Biskup Przemyski zakazał czytania „Głosu Narodu" — pisze organ p. Ehrenberga „Kurjer Poranny", który wyszukał nawet motywy(!) jakie kierowały Ks. Biskupem, a mianowicie „Głos Narodu" ma prowadzić „propagandę sprzeczną z etyką katolicką(!) i szkodliwą(!) dla społeczeństwa".

Nie wątpimy, że Czytelnicy nasi wobec tej nieprzebierającej w środkach kampanji skupią się jeszcze bardziej przy „Głosie Narodu". Dziennik nasz przez swój kierunek katolicki i narodowy, przez obronę etyki i praworządności, stał się dziś organem najbardziej znienawidzonym przez obóz lewicowo-masoński. Rozszerzenie go i rozbudowanie na najsilniejsze pismo w Polsce staje się obowiązkiem honoru każdego uczciwego Polaka.

Łańcuch prasowy na fundusz propagandy „Głosu Narodu".

DR T. ZAKRZEWSKI wezwany składa na łańcuch prasowy „Głosu Narodu" **10 zł.** i uprasza pp.: Ludwika **Aksmana,** ul. Dunajewskiego 2, Jana **Bizanza,** ul. Sławkowska 7, oraz Józefa **Bastera,** ul. Piastowska, aby złożyli na tenże fundusz podobne kwoty.

P. KUZIA składa na łańcuch prasowy „Głosu Narodu" **5 zł.,** zapraszając do złożenia ofiar pp.: dyr. **Śliwińskiego,** dyr. L. **Grondalczyka,** Ignacego **Rapacza,** oraz wszystkich, którym dobra prasa leży na sercu.

PROF. WŁ. FOLKIERSKI skada na łańcuch prasowy 3 zł. i wzywa profesorów U. J.: Adama **Łobaczewskiego,** Władysława **Konopczyńskiego,** Ignacego **Chrzanowskiego,** oraz Ludwika **Piotrowicza** i Karola **Piotrowicza.**

P. STEFAN PORĘBSKI w Krakowie składa na łańcuch prasowy **5 zł.** i wzywa p. Jana **Wilczyńskiego,** Rynek 34 i Dr Jozofata **Prochowskiego,** Szpitalna 4.

P. PAWEŁ KOSICKI w Krakowie na wezwanie składa **5 zł.** na łańcuch prasowy „Głosu Narodu" i wzywa pp.: Stefana Owsiaka, Stanisława Orłowskiego, Zygmunta Sasorskiego, Kazimierza Krzaka i Antoniego Wojciechowskiego do złożenia dowolnej kwoty na ten sam cel i wezwanie innych.

P. JÓZEF GODULA, wezwany przez p. sekr. Stan. Fronta, składa 2 zł., a równocześnie zaprasza do złożenia tej samej kwoty pp.: Jana **Białasa,** Trzebionka l. 100, Józefa **Peszkę,** prezesa „Sokoła" w Trzebini, Wincentego **Grzybka,** eksped. cement. Szczakowa, Stan. **Romanika** w Chrzanowie, Wład. **Krupińskiego,** urzędnika w firmie „Sobieski", Bory ad Jaworzno i Wiktora **Raimsschüsela,** naczelnika stacji kol. w Kętach ad Żywiec.

P. TOMASZ PAJDO (ul. Mazowiecka 53) składa na łańcuch prasowy 1 zł. i zaprasza pp.: Jana **Antkiewicza** (Mazowiecka 77), Andrzeja **Kozę** (Mazowiecka 31), Antoniego **Banasia** (Prądnik Czerwony).

WŁADYSŁAW FRONT, wezwany do łańcucha prasowego „Głosu Narodu" przez p. H. Widomską, składa 2 zł. i zaprasza pp.: Kazimierza **Etfera, J .Uljarczyka,** Wandę Bukowską, Stanisława **Gąsiorka, Czajkowskiego, Sobola** (wszyscy funkcjonarjusze magistratu m. Krakowa), ponadto **ks. prof. Wilka** ze Suchej, ks. Jana **Mazanka** z Zakopanego i p. Marję **Breniawską** z Nowego Targu, ul. Krzywa 21.

Pp. JÓZEFOWIE KOPERSCY, aptekarze z Krakowa, składają na „łańcuch prasowy" **40 zł.** i wzywają do złożenia podobnej kwoty pp.: **Massara, Dr Macharskiego, Ściborowskiego, Froncza, Skórczewskiego i Polakiewicza, Niedziałka, Gołębiowskiego, Dra Miłkowskiego. Dra Witolda Wiśniowskiego, posła Mianowskiego,** aptekarza Tad. **Oświęcimskiego,** ks. **Dra Niemczyńskiego,** p. Adamową **Lewicką** (ul. Wolska 9) i Dra Teodora **Kosza.**

STANISŁAW LIPECKI, red. „Głosu Narodu", składa na „łańcuch prasowy" **2 zł.** i wzywa do złożeniia tej samej kwoty: Dra Stan. Sikorskiego, kom. Stefana Myszkowskiego, radcę mgtu Haydukiewicza, oraz sekr. Ćwiertniewicza i Muszyńskiego.

P. KAROL KOBOS na wezwanie składa na „łańcuch prasowy" „Głosu Narodu" 5 złotych; równocześnie wzywam do złożenia dowolnej kwoty WP.: Marjana **Kowalskiego,** kier. szkoły w Ostrowskiem (Poznańskie); p. Stanisława **Paszkota,** właść. realn. w Krakowie, p. Andrz. **Siwka,** właść. pracowni obuwia; p. Antoniego **Góreckiego,** sekr. Tow. śpiewaczego „Hasło"; p. Łukasza **Kruczkowskiego,** właść. zakładu introligatorskiego; p. Mieczysława **Romana,** właść. zakładu introligatorskiego; p. Stanisława **Niepokoja,** właść. handlu przy pl. Słowiańskim; p. Marjana **Białeckiego;** p. Stefana **Robaka** i p. Tadeusza **Wróblewskiego.**

P. JÓZEF SKOWRON z Raciborowic, zaproszony przez p. St. **Zaleskiego** do „łańcucha prasowego", przesyła czekiem P. K. O. **5 zł.** i zaprasza do tegoż „łańcucha" i złożenia dowolnej kwoty pp.: Władysława **Cieślewicza** z Grębałowa, Józefa **Kwaśnickiego** z Prus, Dra **Majewicza** z Krakowa, Kazimierza **Rumiana** z Raciborowic, ks. Władysława **Gorączko,** wik. z Raciborowic, ks. Stanisława **Czekaja,** katech. ze Skawiny, ks. Oskara **Matza** z Krakowa. ks. Antoniego **Świątka,** prob. z Górki Kościelnickiej, ks. Jana **Nowaka,** wik. z Rybnej, ks. Józefa **Lutkowskiego,** wik. z Cięciny, ks. Jana **Kozuba,** wik. z Łapanowa, panią Stefanję **Godlewska,** właścicielkę dóbr Kończyce.

——oOo——

Uznanie dla „Głosu Narodu".

Redakcja „Głosu Narodu" otrzymuje od Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich w Łodzi pismo następujące:

„Zarząd Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich w Łodzi z sekretarzem generalnym, ks. Rybusem, pospiesza Panu Redaktorowi wyrazić swe uznanie za nieugięte katolickie stanowisko w sprawie zajścia z oficerami żandarmerji i za odwagę cywilną odmówienia załatwienia zatargu na zabobonnej drodze absurdalnego pojedynku".

Od Administracji.

Upraszamy P. T. Prenumeratorów o rychłe nadesłanie prenumeraty za miesiąc listopad celem uregulowania nakładu, w tym celu załączam czeki P. K. O. do numeru dzisiejszego.

Ruch chrześcijańsko-społeczny.

Poświęcenia sztandaru Chrześcijańskich Pracowników w przemyśle garbarskim w Ludwinowie dokona dzisiaj (niedziela) ks. Arcybiskup Sapieha w kościele parafjalnym w Podgórzu. O godz. 9 rano nabożeństwo z kazaniem okolicznościowem, po nabożeństwie „Akademja" w sali Czytelni Katolickiej.

Kurs społeczny dla Zarządów i mężów zaufania chrześcijańsko-społecznych organizacyj w Krakowie, prowadzony z ramienia Koła Studjów, odbywa się przy niesłabnącem zainteresowaniu uczestników. W piątek dnia 22 b. m. wysłuchali uczestnicy dwóch dalszych wykładów ks. red. Piwowarczyka: „Historja doktryny socjalizmu" i „Marksizm i materjalizm dzisiejszy". W przyszłym tygodniu dalszy ciąg kursu we wtorek, środę i piątek od godz. 7—9 wieczór w sali konferencyjnej przy ul. Potockiego L. 11.

Z Koła Studjów chrześcijańsko-społecznych.

VI. Wieczór dyskusyjny.

Staraniem Koła Studjów chrześcijańsko-społecznych w Krakowie odbędzie się w poniedziałek, dnia 25 października 1926 r. o godz. 7-mej wieczór w Domu Związkowym przy ul. Andrzeja Potockiego L. 11. VI. Wieczór dyskusyjny. Zagai Wieczór p. red. Stanisław S o p i c k i na temat: **„Instytucja Tygodni społecznych" w Polsce.** Historja, program, cele i przyszłe zadania.

Od szeregu lat z inicjatywy „Odrodzenia" Stowarzyszenia Młodzieży Akademickiej odbywa się co roku w Lublinie „Tydzień społeczny". Jakie są cele i zadania „Tygodni społecznych", ich dotychczasową historję i przebieg tygodnia społecznego przedstawi red. Sopicki na poniedziałkowem wieczorze. O liczny udział uprasza Zarząd „Koła Studjów".

Radjo.

BUDOWA WIELKIEJ RADIO-STACJI NADAWCZEJ W MOKOTOWIE. Prace przy budowie wielkiej 50 kilowatowej radio-stacji nadawczej pod Warszawą (na forcie Mokotowskim) postępują żwawo naprzód. Obecnie poczyna się już stawiać wieże antenowe, podobne w konstrukcji do paryskiej wieży Eiffla, które liczą po 75 m. wysokości, łącznie zaś z fundamentami i wzniesieniem terenu po 85 m. Aparatura stacji zamówiona została w zakładach Marconiego w Chelmsford. Ostatnie części składowe są już w drodze do Polski, wobec czego spodziewać się należy, że nowa radiostacja uruchomiona będzie już w początkach przyszłego roku.

PROGRAM EMISJI RADJOWYCH.

Niedziela, 24 października: Warszawa 17.00 Bajeczki, 17.30 Koncert, 19.00 Odczyty, 20.30 Koncert. Praga: 10.30 Koncert organ., 17.00 Koncert, 19.00 „Aida" opera Verdiego, 22.15 Danzing. Rzym: 17.00 Jazzband, 20.45 Koncert symfon. Wiedeń: 10.00 Poranek, 11.00 Koncert symf., 20.00 „Rosmersholm" sztuka w 4 akt. Ibsena. Berlin: 9.00 Poranek, 11.30 Koncert, 16.30 Koncert, 20.30 Wesoły wieczór, 22.30 Danzing.

Poniedziałek 25 października. Warszawa: 17.30 Muzyka włoska, 19.00 Lekcja francuskiego, 19.55 Odczyty, 20.30 Wyjątki z oper. Praga: 11.00 Poranek, 16.30 Koncert, 20.02 Wieczór rosyjskiej muzyki. Rzym: 17.15 Jazzband, 20.40 Wieczór koncertowy. Wiedeń: 11.00 Poranek, 16.15 Koncert, 20.05 Akademja muzyczna. Berlin: 17.00 Koncert, 19.30 „Marta" opera, 22.30 Danzing.

Wtorek 26 paźdz. Warszawa: 17.00 Odczyt, 17.30 Koncert, 19.00 Odczyty, 20.30 Koncert symfoniczny. Praga: 11.00 Poranek 16.30 Koncert, 20.02 Wesoły wieczór. Rzym: 17.15 Koncert, 17.45 Jazzband, 21.00 Transmisja z teatru. Wiedeń: 11.00 Poranek, 16.15 Koncert, 20.05 Wieczór zapomnianych kompozyt. Wiednia. Berlin: 21.00 Pieśni Schuberta, 21.30 Jerzy Kaiser.

HUMOR.

Poradził sobie.

— Tak jest, panie konsyljarzu, piję dziennie sześć flaszek piwa. — Sześć flaszek? Przecież ja pozwoliłem panu tylko na trzy. — Tak, ale drugi doktór pozwolił mi również trzy.

Co słychać w Krakowie?

60-lecie Bratn. Pom. U. U. Jagiellońsk.

W roku bieżącym minęło 60 lat od chwili ukonstytuowania się najstarszej akademickiej instytucji samopomocowej: Tow. Wzajemnej Pomocy Uczniów Uniw. Jagiellońskiego. Obok pomocy materjalnej niezamożnym kolegom, stawiało sobie Towarzystwo również szersze cele, a mianowicie **podniesienie moralności wśród młodzieży, uszlachetnianie i kształcenie się wzajemnie w duchu narodowym.** Z tego powodu Towarzystwo, założone właściwie już w r. 1859, musiało przez kilka lat pracować **tajnie**, zanim wreszcie za rektoratu prof. **J. Mayera**, podejrzliwe, gnębiące wszelkie towarzystwa polskie, władze austrjackie zatwierdziły statut Towarzystwa. W dniu 15 lutego 1866 r. na wezwanie prof. Dunajewskiego, młodzież zawiązała jawne Towarzystwo. **Pierwszym prezesem zalegalizowanego Towarzystwa** był student wydziału filozoficznego **Leopold Świerz,** późniejszy prof. gimnazjum św. Anny, a pierwszym kuratorem **prof. Fryderyk Skobel.**

Dzięki ofiarności społeczeństwa, zebrano wkrótce sumę, która umożliwiła wspieranie ubogich członków Towarzystwa. Gdy zaś później urząd kuratora objął prof. Fryderyk Zoll zaczęło się Towarzystwo szybko rozwijać. — W ciągu 60 lat swej pracy liczyła Bratnia Pomoc **kilkadziesiąt tysięcy członków,** z których wielu, jedynie dzięki pomocy Towarzystwa, mogło ukończyć studja. Dawni członkowie zajmują dziś wysokie stanowiska w niepodległej Polsce. Między kuratorami należy wymienić b premjera Nowaka i b. min. Michalskiego, którzy byli jako akademicy prezesami Bratniej Pomocy.

Obecny Zarząd urządził **uroczysty obchód 60-lecia Towarzystwa.** Uroczystości jubileuszowe rozpoczęły się wczoraj o godz. 10 rano Mszą św., odprawioną w kościele św. Anny przez ks. prof. Kaczmarczyka; kazanie okolicznościowe wygłosił **ks. prof.** Michalski. O godz 12-tej odbyła się w auli Uniwersytetu akademja, na którą przybył Senat Akademicki, woj. Darowski, przedstawiciele władz, oraz liczny tłum dawnych i obecnych członków Towarzystwa. Po akademji odbył się **w kuchni Domu Akademickiego przy ul. Jabłonowskich obiad,** w którym prócz młodzieży akademickiej wzięli także udział przedstawiciele władz Wieczorem uczestnicy uroczystości będą obecni na **przedstawieniu w teatrze im. J. Słowackiego.** Przed podniesieniem kurtyny przemawiał prof. Dyboski.

Brak sędziów w sądach krakowskich.

Dochodzą nas częste żale ludności na stosunki panujące w sądzie powiatowym cywilnym przy ul. św. Jana. Setki spraw pozostaje niezałatwionych, gdyż dwóch sędziów zachorowało, **a w ich miejsce mimo kilkumiesięcznej choroby nie ustanowiono nikogo.** Każdą sprawę przydzieloną do oddziałów chorych sędziów odracza się z urzędu po to, aby **odleżała się przez klka miesięcy.** Inni sędziowie nie mogą tych spraw załatwić, bo są tak zawaleni sprawami, że przez kilka dni w tygodniu odbywają rozprawy, a wyroki muszą wyrabiać w domu poza godzinami urzędowania.

Taki stan przedstawia oddział wykonawczy egzekucyjny, w którym żadna sprawa nie może się doczekać załatwienia! **W Sądzie powiatowym karnym sędziowie odbywają po 50 rozpraw dziennie! To samo niemal w sądzie apelacyjnym karnym!**

Ministerstwo sprawiedliwości powinno wglądnąć w stosunki krakowskie i przekonać się w jak ciężkich warunkach znajduje się nasze sądownictwo i jak przykrym jest los sędziów zwłaszcza niższych instancji. Tosamo dotyczy pracowników kancelaryjnych i woźnych sądowych przeciążonych pracą, a pobierających płace od 120 do 200 złotych miesięcznie!

Stan bezrobocia na terenie Województwa Krakowskiego

Według wykazów z dnia 16 b. m. przedstawiał się następująco: na terenie państwowego Urzędu pośrednictwa pracy **w Krakowie** zarejestrowano 3.500 bezrobotnych, z tego na miasto Kraków przypada 2.000. Największą grupę stanowią niekwalifikowani, następnie budowlani. Z zasiłków ustawowych korzysta 316 osób, nie licząc bezrobotnych pracowników umysłowych. W okręgu **bialskim** znajduje się 2893 bezrobotnych, przeważnie niekwalifikowanych i włókienniczych. Z Państwowego funduszu zasiłków ustawowych korzysta 711 osób, a z t. zw. państwowej akcji doraźnej — 1244. Urząd pośrednictwa pracy **w Nowym Sączu** wykazuje 742 bezrobotnych, przeważnie niekwalifikowanych. Zasiłki z funduszu bezrobocia pobiera 86 osób. W okręgu **oświęcimskim** jest zarejestrowanych 4095 bezrobotnych, przeważnie niekwalifikowanych (2250) górników (1000) i metalowców. Z funduszu bezrobocia korzysta 140 osób, z państwowej akcji doraźnej 2000 osób. **Ogółem na terenie Województwa krakowskiego było zarejestrowanych w dniu 16 b. m. 11.230 bezrobotnych.** W stosunku do stanu z dnia 2 października b. r. bezrobocie w połowie b. m. zmniejszyło się o 424 osób.

—oOo—

Odczyt gen. St. Hallera.

Generał Stanisław Haller staraniem Stow Młodz. Akad. „Odrodzenie", wygłosi odczyt p. t. „Naród i Armja" o godz. 6 wieczór, w niedzielę dnia 24 b. m., w sali im. Kopernika w Uniwersytecie Jagiellońskim (Collegjum Novum II. p.).

Wiec medyków

w sprawie doktoratów lekarskich.

Ustawa o szkołach akadmickich z lipca 1920 r. niesłychanie utrudniła uzyskanie stopnia doktorskiego, to też już dwukrotnie uległa modyfikacji. Nowele z 18 i 23 lipca 1924 r. przywróciły na wydziale prawniczym i filozoficznym moc obowiązującą dawnym przepisom w sprawie doktoratu, do 1928 względnie 1932 roku. Jedynie wydział lekarski dotąd nie może się doczekać analogicznej reformy.

W tej sprawie odbył się onegdaj w sali „Theatrum Anatomicum" wiec studentów 5 i 6 roku medycyny Uniw. Jag., którzy w burzliwej dyskusji dali wyraz **oburzeniu i rozgoryczeniu medyków z powodu ustawicznego pomijania ich słusznych interesów.** Wiec uchwalił podjęcie energicznej akcji u rządu i sejmu, celem położenia kresu obecnemu krzywdzącemu stanowi rzeczy. W najbliższych dniach udaje się w tej sprawie delegacja studentów do Warszawy.

Koncert w Starym Teatrze.

jaki się odbył onegdaj na rzecz Zakładów dla sierót im. ks. Lubomirskich, w Pawlikowicach i „Józefitów", wypadł pod każdym względem doskonale. Słowo wstępne wygłosił p. **Pusłowski,** poczem p. J. **Krzyształowiczowa** odśpiewała kilka aryj wykazując znakomitą technikę wokalną i świetne opanowanie głosowe. Również i p. St. **Mikuszewski,** pianista, znany już z występów w Paryżu, wywiązał się ze swego zadania ku ogólnemu podziwowi. Wykazał on pierwszorzędne zalety techniczne, pewność i precyzję rytmiki. Ton p. Mikuszewskiego ciepły i czysty porwał słuchaczy swoją melodyjnością.

Całość wypadła nad podziw, toteż zgotowano artystom owację kwiatową, taką, jaka rzadko się zdarza. Cała estrada była literalnie usiana kwiatami, którymi obsypała artystów wdzięczna publiczność. Fortepjan koncertowy Bechsteina ofiarowała bezinteresownie p. Smoarska.

—o—

Kraków, 24 października.

Niedziela 24: św. Rafała arch.
Poniedziałek 25: św. Kryspina.
Poniedziałek 25: Wschód słońca o godz 6.17, zachód o godz. 16.31.

OD REDAKCJI. Dokończenie odczytu ks. J. Piwowarczyka p. t.: „Oddziaływanie dzisiejszych stosunków w świetle prawdy" oraz „Przegląd religijny" ukażą się w numerze wtorkowym.

REKLAMA FOTOGRAFICZNA TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Celem spopularyzowania swoich nowości repertuarowych, teatr m. im. J. Słowackiego wprowadził z dniem wczorajszym stałą wystawę zdjęć fotograficznych każdorazowej bieżącej premjery. Zdjęcia te pojawiać się będą **juz przed południem** przed premjerą wieczorną i mieścić się będą w witrynie sklepu Fabryki Industria (dawny sklep Bazesa) na Linji C—D w Rynku głównym.

Z TOWARZYSTWA SZTUK PIĘKNYCH. Wystawa eksponatów Państw. Szkoły Przemysłowej w Krakowie, urządzona w Pałacu Sztuki przy pl. Szczepańskim L. 4, potrwa jeszcze do środy dnia 27 b. m. W niedzielę dnia **31 b. m** zostanie otwartą nowa wystawa obrazów i rzeźb.

SPALIŁA SIĘ SUSZARNIA ZIÓŁ. Wczoraj wezwano straż pożarną na ul. Garbarską 9. gdzie w suszarni ziół p. Matuli wybuchł pożar wskutek silnego rozgrzania blachy na palenisku. Ogień objął momentalnie suszarnię i strawił wielką ilość ziół. Straż ogień zlokalizowała. Szkoda znaczna.

STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH W KRAKOWIE w tygodniu od 17 do 23 b. m., przedstawiał się następująco: wypadków szkarlatyny 20, dyfterji 2, duru brzusznego 6, kokluszu 3, ospy wietrznej 1 i róży 2.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Dnia 22 b. m. o godz. 22.15 usłyszał posterunkowy pełniący służbę na pl. Nowym dwa strzały rewolwerowe. Przy przeprowadzonych dochodzeniach ustalono, że strzały te oddał Władysław Obodziński, znany policji awanturnik, a strzelał do Jana Mastalerza i Stefana Piekarza, również znanych złodzieji kieszonkowych. — Organa policyjne aresztowały Henryka Pstrusińskiego (l. 18), karanego kilkakrotnie, pod zarzutem kradzieży 4 kielichów, 1 puszki srebrnej, 123 części do kandelabrów i 2 lichtarzy srebrnych na szkodę p. Jana Litwina zam. przy ul. Mickiewicza l. 29. — Organa E. U. S. przytrzymały wczoraj 108 osób do stwierdzenia identyczności, z których 8 aresztowano jako poszukiwanych za różne przestępstwa.

—o—

Z TOW. MEDYKÓW Nadzwyczajne walne zebranie członków Tow. Bibljoteki i Bratniej Pomocy Medyków U. J. odbędzie się dnia 25 b. m. o godz. 20.15 w sali Theatrum Anatomicum przy ul. Kopernika 12.

KRAKOWSKIE TOW. EKONOMICZNE otwiera tegoroczny sezon zebrań odczytowych odczytem dyr. Konderskiego na temat: „Ekspanzja zagraniczna kapitału Stanów Zjednoczonych", we wtorek 26 b. m. o godz. 6 po poł. w sali Giełdy krakowskiej, ul. św. Tomasza 43. parter.

OTWARTO CENTRALĘ TELEFONICZNĄ W ŚWIĄTNIKACH GORNYCH i oddano ją do publicznego użytku.

WALNE ZEBRANIE ZWIĄZKU UCZESTNIKÓW oswobodzenia miasta Krakowa odbędzie się dn. 31 b. m. o godz. 11.30 po uroczystości, w sali konferencyjnej magistratu z następującym porządkiem dziennym: Zagajenie, sprawozdanie, dyskusja, wnioski Komisji rewizyjnej.

SKŁADKI. Norbert Veith składa zł. 100 na Ligę Obrony Pow. Państwa.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Niedziela po południu: „Grube ryby".
Niedziela wieczór: „Proboszcz wśród bogaczy".
Poniedziałek: „Proboszcz wśród bogaczy".
Wtorek: „Proboszcz wśród bogaczy".

REPERTUAR TEATRU POPULARNEGO

Niedziela: O godz. 11 rano „Wesele Lalki". po południu „Nasi w Ameryce", wieczorem „Taniec Szczęścia".

REPERTUAR KONCERTOWY

Niedziela 24: Emanuel Feuerman, wiolonczelista.

—o—

WANDA: „Kiki" — komedja 9 aktów i Trzy tygodnie miłości królowej.

REDUTA: „Noc, świt i dzień", niesamowita przygoda króla apaszów paryskich. Nad program: „Szampańska komedja".

UCIECHA: „Kiki" — komedja 9 aktów i Trzy tygodnie miłości królowej.

SZTUKA: „Cesarskie manewry", dramat sensacyjny w 9 aktach.

PROMIEŃ: „Dla ciebie kobieto", dramat. W roli głównej Henny Porten.

NOWOŚCI: „Zatracona ulica" i „Rendez vous z przeszkodami".

WARSZAWA: Pat i Patachon p. t. „Bokserzy".

BAGATELA: „Bunt miłości".

—o—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Próby z „Hanusi" z udziałem całego personalu żeńskiego i męskiego odbywają się codziennie pod kierunkiem reżyserskim p. J. Sosnowskiego. Rolę tytułową dublują dwie młode amantki liryczne naszej sceny pp. Kostecka i Drabikówna. Ilustrację muzyczną kompozycji Maksa Marschalka przygotowuje p. Meyerhold.

—o—

MUZYKA KOŚCIELNA.

W KOŚCIELE OO. DOMINIKANÓW w niedzielę, dnia 24-go b. m. w czasie uroczystej Sumy o godz. 10-tej — wykona chór Tow. „Hasło" Mszę św. komp. Deschermayera pod batutą p. dyr. Romana Ferka.

W KOŚCIELE KS. ZMARTWYCHWSTAŃCÓW podczas Mszy św. w niedzielę o godz. 11 przed południem, chór akademicki odśpiewa szereg pieśni religijnych pod kierunkiem dyr. Życzkowskiego.

W KOŚCIELE ŚW. KRZYŻA w niedzielę, 24 b. m. w czasie Mszy św. o godz. 12 orkiestra Związku młodzieży rękodz. odegra utwory religijne. Zbiórka na zakłady sieroce Lubomirskich, kongregacji Michalitów w Pawlikowicach i Józefitów.

W KOŚCIELE NAJŚW. P. MARJI w niedzielę w czasie Mszy św. o godz. 12 wykona chór Seminarjum naucz. męskiego Mszę Gounoda i „Sancta Maria" Faurea pod kierunkiem prof. Fr. Konfora. Organy: Konrad Konicr.

W BAZYLICE OO. FRANCISZKANÓW w niedzielę dn. 24 b. m. o godz. 12 w poł. wykonają utwory religijne: p. Sękarówna (alt) i p. Sikorski (tenor). Przy organie Padre Rizzi Bernardino.

W KOŚCIELE OO. JEZUITÓW NA WESOŁEJ w niedzielę 24 b. m. w czasie Mszy św. o godz. 12 wykonają utwory religijne p. Julja Ilnicka (śpiew), p. Andrzejewski (wiolonczela), p. Alfred Douth (organy).

Z sali sądowej.

ECHA NADUŻYĆ W IZBIE KONTROLI PAŃSTWA.

Jak się dowiadujemy, sąd najwyższy wyznaczył na dzień 19 list. jawną rozprawę na której będzie rozpatrywane odwołanie prokuratorji krakowskej i zażalenie nieważności b. prezesa krakowskiego oddziału Izby Kontroli Państwa Łasińskiego i b. rachmistrza Izby Bilińskiego. Jak wiadomo, w marcu b. r. zostali zasądzeni za sprzeniewierzenie w Izbie Kontroli Państwa: Łasiński na 6 miesięcy, Biliński na rok więzienia.

NA KADENCJĘ SĄDU PRZYSIĘGŁYCH

rozpoczynającą się dnia 8 listopada w krakowskim sądzie okręgowym karnym rozpisano dotąd zaledwie 4 rozprawy. Pierwsza o zbrodnię zdrady głównej będzie się toczyć przeciw Wiktorowi Raszkemu, zaś dalsze trzy o obrazę czci.

STRZELAJĄCA ESKORTA.

Dnia 5 listopada ub. r. konwojowała eskorta złożona z czterech żołnierzy, st. szereg. 73 pułku piech. Feliksa Kierasa. Gdy ten wyrwawszy się z rąk żołnierzy, zdołał zaledwo kilka kroków postąpić, komendant eskorty Henryk Abel, kapral, wezwał go trzykrotnie słowem „stój" do zatrzymania. Kieras stanął i odwrócił się twarzą do konwojentów, a wówczas Abel **zmierzył się do niego z karabinu i strzelił raniąc Kierasa w rękę i prawy bok.** Strzał ten **wywołał popłoch wśród przechodniów na ulicy.** Kieras wówczas znieważył czynnie komendanta eskorty Abla.

Na skutek powyższego zajścia prokuratura wojskowa w Krakowie oskarżyła komendanta eskorty o wyst. z paragrafu 149 kod. wojsk., Kierasa zaś o występek czynnego targnięcia się na swego przełożonego z par. 97 kk. Na rozprawie, która odbyła się wczoraj w wojskowym sądzie okręgowym, oskarżony Abel tłómaczył się obawą ucieczki Kierasa i odpowiedzialnością za jego zbiegnięcie, oskarżony zaś Kieras nie przyznał się do winy, twierdząc, że w czasie eskortowania go był pijanym i zajścia nie pamięta. — Na podstawie zeznań świadków, którzy potwierdzili, że Kieras znajdował się wówczas w stanie opilstwa, trybunał zasądził Abla na **ośm tygodni więzienia,** Kierasa zaś uwolnił w zupełności od winy i kary. Rozprawie przewodniczył płk. Kappel, oskarżał prok. kap. Roch.

Życie gospodarczo-społeczne.

Nowelizacja ustawy o rozbudowie.

Popiera ona przedewszystkiem odbudowę zniszczonych miast.

Jak już donosiliśmy, rząd przygotowuje nowelizację ustawy o rozbudowie miast. Zmiany, jakie ma wprowadzić projektowana nowela, są bardzo znaczne zapewniając przedewszystkiem większe kredyty na rozbudowę.

W szczególności są uwzględniane kredyty a nawet przewidziany specjalny fundusz **dla gmin miejskich zniszczonych podczas wojny**, jak również dla gmin, które prowadzą **energiczną akcję rozbudowy.**

Art. 4 ustawy przewiduje energiczną i wydatną pomoc dla **kooperatyw mieszkaniowych.**

Spółdzielnie mieszkaniowe, według tego artykułu, **mają zapewnione pierwszeństwo w uzyskiwaniu kredytu przed osobami prywatnemi.** Do komitetu rozbudowy wchodzić będą delegaci spółdzielni. Nad miejskimi komitetami rozbudowy nadzór wykonywać będzie Ministerstwo spraw wewnętrznych.

—oOo—

Komercjalizacja przedsiębiorstw państw.

wprowadza osobistą odpowiedzialność dyrektora.

Na najbliższem posiedzeniu Rady ministrów będzie rozpatrywany wniosek min. Kwiatkowskiego o nowym statucie organizacyjnym Ministerstwa przemysłu i handlu.

Nowy statut przewiduje zupełne wydzielenie z ministerstwa zarządu przedsiębiorstw państwowych.

W myśl projektu ministra, każde przedsiębiorstwo państwowe będzie zamienione **na samodzielną jednostkę prawną, opartą na zasadach komercjalnych.**

Na czele przedsiębiorstwa będzie stał dyrektor naczelny, **odpowiedzialny osobiście za rozwój i rentowność przedsiębiorstwa.** Przy boku dyrektora naczelnego będzie funkcjonowała mała Rada nadzorcza.

Pracownicy w przedsiębiorstwach państwowych nie będą funcjonarjuszami państwowymi, ale będą najmowani na podstawie kontraktu.

Projekt powyższy jest wzorowany na organizacji Chorzowa.

Obrady kartelu naftowego.

Odnowienie umowy kartelowej. — Wspólne biuro komercjalne.

W dniu wczorajszym zakończyły się w Krakowie obrady kartelu naftowego. Przedmiotem narad, w których wzięli udział reprezentanci wszystkich rafineryj nafty w Polsce, była **sprawa odnowienia umowy kartelowej, która wygasa** z końcem listopada. Ponadto omawiano kwestję powołania do życia **wspólnego biura komercjalnego dla zakupu ropy, celem rozdziału między rafinerje** do przeróbki i sprzedaży produktów pochodzących z zagranicy.

W ten sposób akcja przemysłu naszego dla zdobycia obcych rynków zbytu zostaje scentralizowana, co wyjdzie na korzyść naszej ekspedycji eksportowej. Trzeba zaś przyznać, że w drodze eksportu zbywamy 65 proc. całej produkcji naftowej. Rynek bowiem wewnętrzny jest w stanie wchłonąć tylko 35 proc. produkcji.

Jak się dowiadujemy, odnowienie kartelu nie ulega żadnej wątpliwości.

Rokowania z Niemcami

posuwają się bardzo wolno.

Rokowania handlowe polsko-niem. napotykają na szereg trudności, zwłaszcza przy rozwiązaniu sprawy **osiedlenia się niemieckich przedstawicieli handlowych w Polsce i otwierania filij przedsiębiorstw niemieckich.** Niektórzy uważają, że w najlepszym wypadku dojdzie do zawarcia traktatu na zasadzie wzajemnego największego uprzywilejowania, **wątpiąc jednak, czy traktat zostanie podpisany w roku bieżącym.**

Obserwując stałe przeciąganie **rokowań** przez Niemcy, ma się wrażenie, **że tamtej stronie** zależy na tem, aby odwlec zakończenie **rokowań** do chwili likwidacji strajku angielskiego, po której oczekują pogorszenia się sytuacji gospodarczej Polski.

Przyjazd drugiego finansisty ameryk.

W najbliższym czasie przybywa do Berlina p. Bell, **wiceprezes Domu bankowego Harris, Forbes et Co** w Nowym Jorku, który finansuje szereg przedsiębiorstw niemieckich. P. Bell **zatrzyma się na kilka** dni w Berlinie, skąd — po odbyciu konferencji z przedstawicielami niemieckiego życia gospodarczego — ma udać się do Warszawy, celem zapoznania się z polskiemi stosunkami finansowemi i bankowemi.

Zaostrzenie rygoru egzekucyjnego

Izba skarbowa w Krakowie zarządziła wzmożoną egzekucję zaległości w podatkach i opłatach skarbowych. Jak najrychlejsze wyrównanie ich leży **w interesie płatników** z uwagi na znaczne koszta egzekucji.

Zarazem Izba przypomina, że z końcem października b. r. upływa termin płatności nowej raty podatku majątkowego i że do tego terminu: a) płatnicy I grupy kontyngentowej (rolnictwo), oraz III grupy kontyngentowej (drobny handel, wierzytelności pieniężne etc.) obowiązani są pokryć w całości (łącznie z dotychczasowemi ratami) wymierzony im podatek majątkowy bez zwyżki **kontyngentowej**; b) płatnicy zaś II grupy (większy przemysł i handel) obowiązani są w tymże terminie uiścić (łącznie z dotychczasowemi ratami) połowę podatku majątkowego wraz ze zwyżką kontyngentową.

Wyjątek stanowią płatnicy, których majątek oszacowano nie wyżej 10.000 zł. i którzy, w myśl dotychczasowych zarządzeń, obowiązani są w terminie do końca października b. r. uiścić we wszystkich grupach uzupełnienie do połowy wymierzonego im podatku.

Zaznacza się, że niezwłocznie po upływie powyższego terminu płatności, władze skarbowe przystąpią do przymusowego ściągania nieuiszczonych należności z tytułu powyższej raty, oraz poprzednich zaległości wraz z karami za zwłokę, kosztami za zwłokę i kosztami egzekucyjnemi.

TELEGRAMY.

Bank Polski na tropie fałszerstw walutowych.

Warszawa. (PAT.) Bank Polski stwierdza że w kilku wypadkach dokonano wywozu zagranicę an podstawie **sfałszowanych zaświadczeń walutowych wystawionych na imię nieistniejących firm.** Ponieważ zaświadczeuia walutowe po przejściu towarów przez granicę, wracają do Banku Polskiego, można ustalić, **które firmy rzeczywiście posługiwały się falsyfikatami.** Przeciwko firmom tym **zdołano zebrać już materjał oskarżający i skierowano sprawę do prokuratury** celem wdrożenia postępowania karnego o fałszowanie zaświadczeń, względnie posługiwaniem się zaświadczeniami fałszywemi.

Gospodarka wagonowa w świetle cyfr.

P. CZAPSKI BĘDZIE MIANOWANY KOMISARZEM WĘGLOWYM.

Warszawa. (Telef. wł.) Na piątkowej konferencji prasowej w ministerstwie komunikacji. przedstawił min. Romocki całokształt gospodarki wagonowej na kolejach. Jak wynika z wyjaśnień ministra, P. K. P-owe rozporządzały w dn. 1 paźdz. b. r. 58.750 węglarek własnych. Ponadto ministerstwo komunikacji otrzymało 360 węglarek z ogólnej ilości 2.520 zamówionych w fabrykach krajowych. Ministerstwo komunikacji **wynajęło poza tem od zagranicznych przedsiębiorstw prywatnych 4.608 węglarek,** z której to ilości 2000 węglarek będących własnością niemieckich towarzystw, **zostało w ostatnim czasie przez Niemcy wycofane.**

Celem uregulowania dostaw węgla i należytego rozdziału taboru węglowego, ma być mianowany komisarz węglowy, który posiadać będzie obszerne pełnomocnictwa w zakresie stosowania sankcji karnych. Jak się dowiadujemy, komisarzem węglowym będzie mianowany dyrektor departamentu eksploatacyjnego ministerstwa komunikacji, p. **Czapski.**

—oOo—

Kto stanie z budżetem przed plenum Sejmu?

PAN PIŁSUDSKI UZALEŻNIA TO OD „SYTUACJI, JAKA SIĘ WYTWORZY“.

Warszawa. (AW.) W ciągu dnia wczorajszego odbyły się kilkakrotne konferencje pomiędzy premj. Piłsudskim, wicepremj. Bartlem i ministrem skarbu p. Czechowiczem związane z ogólną sytuacją gospodarczą i budżetem wobec zbliżającej się sesji sejmowej. W sprawie preliminarza na rok 1927 i 1928 odbędzie się **specjalne posiedzenie Rady Ministrów, przyczem nie ulega wątpliwości, że rząd na plenum Sejmu zabierze w tej sprawie głos.** Nie jest jednak ustalonem, czy w mieniu rządu przemawiać będzie premjer, czy też wicepremjer i minister skarbu, zależeć to będzie od sytuacji, jaka się wytworzy w chwili rozpoczęcia sesji jesiennej, budżetowej.

POLSKA KUPUJE 5 OKRĘTÓW.

Delegacja Ministerstwa przemysłu i handlu, która wyjechała do Paryża z komandorem Pistlem na czele, ma sfinansować **zakupno pięciu okrętów handlowych. Będzie to podstawa i zaczątek polskiej floty handlowej.**

Każdy z tych okrętów ma mieć około 2.500 ton pojemności, a kosztować mają podobno 10 funtów ang. za każdą tonę pojemności. Wyrównanie należności ma być rozłożone na dogodne spłaty w przeciągu 5 lat.

TEGOROCZNY ZBIÓR SIANA.

Zbiór siana z pierwszego pokosu z łąk polnych suchych, mokrych i meljorowanych wyniósł **89,496.000 kwintali. Zbiór koniczyny 26,217.000 kwintali.**

REWIZJA UMOWY HANDL. Z AUSTRJĄ.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie przygotowuje obecnie dla rządu **materjał do rewizji umowy handlowej z Austrją.** Organizacje gospodarcze, względnie zainteresowane przedsiębiorstwa, zechcą przedłożyć Izbie konkretne i szczegółowo umotywowane wnioski **do 1 listopada b. r.**

Literatura.

Potępienie p. A. Słonimskiego. Z powodu obraźliwych w tonie dwóch recenzyj poety A. Słonimskiego w „Wiadomościach Literackich“ dyr. Teatru Narodowego p. Lorentowicz oddał tę sprawę pod sąd instytucyj literackich. Instytucje te rozpatrzywszy artykuły p. Słonimskiego o „Śnie srebrnym Salomei“ i „Ślubach panieńskich“ orzekły:

„Ton i treść wyżej wymienionych artykułów p. Ant. Słonimskiego, nie godzą się z etycznemi zasadami recenzji teatralnej“. (Związek autorów dram.) — oraz:

„Artykuły te, ze względu na swój charakter i zawarte w nich wyrażenia, obrażające krytykowanych, nie licują z poziomem, obowiązującym krytykę literacką“. (Tow. literatów i dziennikarzy).

—oOo—

BRONISŁAW FALK. 4

Dwór umarłych.

Stefan wpatrywał się wciąż zdumionemi oczyma w starca, który zajęty był swoimi synami, darząc nas od czasu do czasu jedynie zdawkową jakąś uwagę. Widziałem, że towarzysz mój poddał się już wrażeniu chwili. Jego skupiona, poważna twarz zdawała się świadczyć, że całą duszą bierze udział w toczącej się przy stole rozmowie. Czułem, że i ja ulegam stopniowo hypnozie słów i że lada chwila mogę zobaczyć ubrane w żywe barwy nieuchwytne dotąd majaki chorego umysłu. Wypiłem stojące przedemną wino i zwróciłem się do Zofji, pragnąc ją o coś zapytać. Ale sąsiadka moja, przechylona w stronę niewidzialnego towarzysza, prowadziła z nim właśnie cichą rozmowę.

— Niech im pan nie przeszkadza! — usłyszałem w tej chwili poza plecami szept starego Jana. — Nadchodzi chwila rozłąki. Kto wie, jakiem będzie powitanie?...

— I po cóż ta komedja? — zapytałem, zniechęcony, zwracając się do niego, jakby z wyrzutem. — Przecież młodzi panowie zginęli na wojnie...

Spojrzał na mnie dziwnym wzrokiem, a głos drżał mu z oburzenia, kiedy przemówił.

— Zaprawdę, nie umarł, który zginął za ojczyznę. Żyć winien wiecznie w pamięci.

— Kochany mój — szeptała obok mnie Zofja. Miłość nasza żyć będzie wiecznie. W każdej chwili będę przy tobie.

Spojrzałem mimowoli w jej twarz. Szeroko rozwarte jej oczy patrzały gdzieś w kąt pokoju z tak niewypowiedzianą czułością, tak tkliwem wzruszeniem, że ogarnęło mnie głębokie rozrzewnienie.

Ta dziwna uczta w nieznanem i niezwykłem otoczeniu, w półmroku świec, smutne i blade twarze naszych gospodarzy, których wzrok sięgał gdzieś w zaświaty, a którzy przywitali nas, jak gości, mających odegrać ważną rolę w tajemniczym, nieokreślonym bliżej dramacie, wszystko to wywierało wrażenie przygnębiające. Dusiłem się nieledwie, a w duszę moją zakradał się zwolna okropny, zwierzęcy strach. Szukałem oczyma oczu Stefana, ale zdawał się nie zwracać na mnie uwagi. Ująłem go za rękę. Obudził się, jakby ze snu.

I nagle wyczytałem w twarzy jego śmiertelne przerażenie. Podniósł się z krzesła, oparł rękoma o stół i pochylił naprzód. Na czoło wystąpiły mu krople potu, oczy rozwarły się szeroko.

— Popatrz! To upiór! Upiór! — zawołał strasznym głosem.

W tej chwili, zupełnie niespodziewanie, zgasły palące się w pokoju świece. Usłyszałem spazmatyczny krzyk Zofji w ciemnościach, które otuliły nas, jakby płaszczem. Ręka moja spotkała drżącą rękę Stefana. Spojrzawszy poprzez stół tam, gdzie znajdowały się krzesła niezajęte przez nikogo, ujrzałem w mroku rysujące się zupełnie wyraźnie dwie postacie, dwa widma o twarzach młodzieńców z portretów. Jedna z nich siedziała w fotelu, jakby zasłuchana, wpatrując się promiennemi oczyma w przestrzeń. Zdawała się rozmawiać z niewidoczną obecnie Zofją. Druga stała wyprostowana, spoglądając na nas groźnym, mściwym wzrokiem. Zauważyłem na czole jej straszną ranę, z której spływała krew.

Włosy stanęły mi dębem na głowie. Chciałem krzyczeć, ale głos zamarł mi w piersiach. Czując, że lada chwila stracę przytomność, rzuciłem się ku drzwiom, pociągając za sobą struchlałego Stefana. Przebiegliśmy przez korytarz i mały pokoik obok oszklonej werandy. Pchnąłem drzwi, prowadzące na dziedziniec. Zbiegliśmy po stopniach i drżącemi rękoma odwiązali stojące przy płocie wierzchowce.

Dziedziniec był zupełnie pusty. Blade światło księżyca, który wychylił się z za chmur, kładło się srebrzystym całunem na kamienie podwórza, wychylające się z pomiędzy nich źdźbła trawy i opustoszałe, jakby zamarłe budynki. Kiedy wskoczyliśmy na konie, oglądnąłem się raz jeszcze na dwór. Stał ciemny, milczący, niezbadany, spoglądając na nas szklanemi oczyma szyb, błyszczących w księżycowej poświacie.

Spiąłem klacz ostrogami. Stefan wyprzedził mnie już, pędząc przez lipową aleję. Zrównałem się z nim i kilka minut jechaliśmy drogą, skręcając później przez pola i ugory w stronę, gdzie o zmierzchu zamajaczyła mi wśród mgły jasna wstęga Bystrzycy.

Była już druga nad ranem, kiedy wyczerpani, ledwie żywi, dobiliśmy do małej wioski i w przydrożnej karczmie znaleźli czasowe schronienie. Kiedy nazajutrz dowlekliśmy się do Maryampola, przeraziłem się, ujrzawszy w lustrze odbicie własnej twarzy. Była bladą, śmiertelnie bladą. Przezierał z niej strach, z którego zdołałem się otrząsnąć dopiero po pewnym czasie.

Nocy tej nie zapomnę nigdy w życiu. Często, w wieczornych godzinach, staje mi przed oczyma przybrana w czerń, słodka postać Zofji i nieruchome oblicze jej opiekuna i często budzi mnie ze snu szyderski uśmiech ich starego sługi.

O samej przygodzie trudno mi powiedzieć coś pewnego. Być może, padliśmy ofiarą jakiejś dziwnej halucynacji w warunkach, które przemawiały do rozbudzonej wyobraźni. To pewne tylko, że w Marjampolu i w okolicy nikt nie słyszał ani o p. Osieckich, ani o położonym na skraju lasu starym dworze w pobliżu Bystrzycy. Stefan, który niejednokrotnie, sam i w towarzystwie, szukał za opuszczonem domostwem wśród lip, musiał się wreszcie wyrzec nadziei rozwiązania zagadki i wyczytania z oczu bladej dziewczyny, jaką rolę mieliśmy odegrać w tajemniczym dramacie i w jakim celu przywiódł nas do niej niezbadany, kapryśny los.

Ale ilekroć szukam zapomnienia wśród zgiełku i hałasu stolicy po ciężkich przejściach lat ostatnich i widzę wesołe, beztroskie oblicza żyjących wyłącznie dla siebie i zajętych tylko sobą przyjaciół, jak widmo nachyla się nademną, ściągnięta w szyderskim uśmiechu, twarz starego sługi z dworku nad Bystrzycą i słyszę jego słowa:

— Zaprawdę nie umarli, którzy zginęli za ojczyznę i żyć winni wiecznie w pamięci.

KONIEC.

Z ostatniej chwili.

Śledztwo w sprawie napadu na Zdziechowskiego ma być umorzone?!!

Warszawa. (Telef. wł.) Według doniesień pism lewicowych, w kołach politycznych opowiadano, że p. **minister sprawiedliwości Meysztowicz postanowił umorzyć śledztwo w sprawie napadu na p. Zdziechowskiego** (!!!), a to „wobec niemożności wykrycia sprawców".

Wiadomość tę, potworną w swym cynizmie — o ile jest wogóle prawdziwą — nawet socjalistyczny „Robotnik" zaopatruje krytycznym komentarzem:

„Świadczyłoby to wcale niepięknie o zdolnościach władz śledczych, no i o poczuciu prawnem p. ministra".

—oOo—

Wojew. Darowski ma przejść w stan spoczynku?

Warszawa. (Tel. wł.). Na sobotniem posiedzeniu Rady ministrów miano zadecydować co do zmian na stanowiskach wojewodów. Rada Min. postawiła wniosek o dymisję woj. krakowskiego p. **Darowskiego** z równoczesnem przeniesieniem go w stan spoczynku. Na stanowisko wojewody krakowskiego przeniesiony będzie z Kielc p. **Manteuffel**, zaś na jego miejsce p. **Korsak**, wicewojewodą warszawski. Zmiany te nie były jednak rozpatrzone.

Sowiety otrzymały już notę rządu polskiego.

Warszawa. (Telef. wł.) W sobotę została wręczona Cziczerinowi nota rządu polskiego do rządu Z. S. S. R. Notę wręczył polski charge d'affaires, Kazimierz Wyszyński. Tekst jej jest następujący:

„Panie Komisarzu Ludowy! Z polecenia mego rządu mam zaszczyt podać do wiadomości, co następuje:

W dniu 30 września b. r. organ Centralnego Komitetu wykonaw. Z. S. S. R. „Izwiestja" ogłosił tekst traktatu zawartego w Moskwie między Związkiem Republik Rosyjskich a rządem Republiki litewskiej, oraz tekst not dodatkowych, uzupełniających ten traktat.

Dokumenty powyższe zwróciły uwagę rządu Rzeczypospolitej Polskiej z tego powodu, że dotyczą one niektórych obszarów leżących na zachód od granicy polsko-związkowej, ustalonej artykułem 2gim traktatu ryskiego z roku 1921 i stanowiących bezsporną, integralną część Rzeczypospolitej Polskiej.

Wobec powyższego, rząd Rzeczypospolitej Polskiej konstatuje, że w artykule 3-cim traktatu ryskiego rząd Z. S. S. R. zrzekł się wszelkich praw i pretensyj do tych terytorjów, oraz oświadczył, że o ile w stosunkach między Polską a Litwą wyłoni się kwestja przynależności tych terytorjów, załatwienie tej sprawy należeć będzie wyłącznie tylko do Polski i Litwy.

Następnie sytuacja prawno-polityczna tych terytorjów, z inicjatywy rządu republiki litewskiej, do której to inicjatywy przyłączył się rząd Rzeczypospolitej Polskiej, została przesądzona decyzją Rady ambasadorów z marca 1923 roku w sposób zobowiązujący zarówno Polskę, jak i Litwę. Rozstrzygnięcie to nie może być zakwestjonowane, ani poddane w wątpliwość przez żaden rząd.

Zechce pan przyjąć wyrazy mego szacunku

Kazimierz Wyszyński".

—oOo—

Min. Zaleski o polityce zagranicznej Polski.

Polska na szerokiej arenie interesów światowych. — Rzeczowość w stosunkach z Niemcami. — Demonstracja litewska.

Warszawa. (Telef. wł.) W sobotę po poł. p. min. Zaleski przyjął w swych prywatnych salonach przedstawicieli prasy, z którymi omówił szereg spraw aktualnych. Dzięki wyborowi do Rady Ligi, Polska weszła na szeroką arenę interesów światowych. Fakt wybrania Polski jako jedynego państwa z prawem reelekcji posiada szczególne znaczenie, skoro się zważy, że Polska wprowadzona została do Rady w drodze wyborów. W pracach Ligi będzie musiała Polska zaznaczyć swoją aktywność Obejmie ona referat prawny, przy którym nauka polska będzie miała szerokie pole w opracowaniu prawa międzynarodowego.

Następnie przeszedł p. Zaleski do omówienia stosunków polsko-niemieckich, które według życzeń Polski winny być oparte na względach rzeczowych. W końcu poruszył p. Zaleski kwestję traktatu sowiecko-litewskiego, który jego zdaniem jest demonstracją polityczną, wystawiającą na próbę naszą cierpliwość. Wierzymy, że należyte zrozumienie własnych interesów przez Litwę, podyktuje jej drogę porozumienia z Polską.

Secesja socjalistów z senatu gdańskiego

Gdańsk. (AW.). Socjal-demokraci, członkowie Gdańskiego Senatu, którzy razem z innymi senatorami, na skutek przesilenia rządowego musieli ustąpić, a którzy prowadzili dalej interesy Wolnego Miasta do czasu utworzenia nowego rządu, **wystąpili wczoraj z senatu przed utworzeniem rządu, nie mogąc się zgodzić na taktykę postępowania pozostałych senatorów.**

SKANDALICZNE MACHINACJE HAKATYSTÓW.

Gdańsk. (AW.). Senatorowie socjal-demokratyczni złożyli na dzisiejszem posiedzeniu Volkstagu solidarnie dymisję, motywując ją **rokowaniami politycznemi wielkiej doniosłości, jakie poszczególni członkowie starego senatu, bez wiedzy i z całkowitem pominięciem senatorów parlamentarnych prowadzili w polityce zewnętrznej Gdańska, co było milcząco akceptowane przez prezydenta Sahma.** Socjal-demokraci oświadczają, iż za fakty powyższe nie mogą ponosić odpowiedzialności, oraz protestują przeciwko postępowaniu **łamiącemu konstytucję.**

Kary i grzywny za fałszywe wiadomości o rządzie.

Warszawa. (Tel. wł.). W sobotę o godz. 5.30 wiecz. zebrała się Rada Ministrów. Na posiedzeniu tem m. i. miał być rozpatrywany projekt ogłoszenia przepisów, **wprowadzających kary za rozpowszechnianie fałszywych wiadomości o państwie i rządzie.** Kary przewidzane są do wysokości 5000 zł. lub 6 tygodni więzienia.

Nowy senat gdański.

Rządzą nacjonaliści.

Gdańsk. (PAT) Jak się dowiadujemy, stronnictwa, mające wejść w skład koalicji senackiej, zaproponowały na stanowisko senatorów parlamentarnych następujące osobistości: Riepe, fabrykant, wiceprezydent senatu (nacjonalista niemiecki). Beuster, radca miejski (nac. niem.), Dr Bischoff, syndyk Związku rolników (nac. niem.), Ernst Richard, kupiec (liberał), Formell Karol, sekretarz Związków zawod. (centrum kat. Fuchs K., kupiec (cent. kat.), Jentsch, radca szkolny (nac. niem.), Kurowski Bruno, adwokat (centrum katolickie), Reichenberg Ernest, majster budowlany (nac. niem), ksiądz Sawatzki (centrum katol.), Schede, dyrektor banku (nac. niem.), Schmidt Robert, radca budowlany (grupa urzędnicza). Siebenfreud, kupiec (liberał), Ziehm, ziemianin (nac. niem.).

W kołach politycznych podkreślają, że położenie zostało właśnie dzięki temu wyjaśnione i nacjonaliści niemieccy będą musieli ponieść pełną odpowiedzialność za całokształt polityki gdańskiej. Fakt porozumienia się stronnictw koalicyjnych co do personalnego składu nowego senatu nie przynosi jeszcze definitywnego zakończenia przesilenia, którego ostaczne zażegnanie, jak również ustalenie składu nowego senatu zależy od wyborów, jakie mają być dokonane na posiedzeniu Volkstagu gdańskiego we środę przyszłego tygodnia. Zaprzysiężenie nowego senatu odbędzie się na posiedzeniu czwartkowem, na posiedzeniu piątkowem zaś nowy senat przedstawi deklarację programową.

Wilhelm chce wrócić do Berlina.

Berlin. (PAT.). Przedstawiciel Reutera w Londynie otrzymał ze strony rządu zapewnienie, że **były cesarz niemiecki nie wystosował dotychczas prośby do rządu niemieckiego** co do powrotu do Niemiec. Prośba taka byłaby załatwiona przez rząd niemiecki odmownie. Rząd niemiecki jest silnie zdecydowany nie udzielić byłemu cesarzowi niemieckiemu pozwolenia na powrót.

—oOo—

Eskadra amerykańska na wodach Szanghaju.

Paryż. (PAT. Wolff.). Według doniesień z Szanghaju, **przybyło tamże wczoraj 15 amerykańskich okrętów wojennych, w tem 12 pancernych.**

—oOo—

Warszawa. (Tel. wł.) Komisarzem do walki z epidemjami mianowany został min. **Składkowski.**

—oOo—

Zwłoki ś. p. kuratora Sobińskiego

spoczęły na lwowskim cmentarzu.

Po odprawieniu żałobnego nabożeństwa przez arcyb. Twardowskiego, odprawiono egzekwje według obrządku rzymskiego i greckiego. **Po nabożeństwie złożono trumnę na rydwan żałobny i ruszył olbrzymi pochód do cmentarza łyczakowskiego.**

Kondukt pogrzebowy prowadził ks. arcyb. Twardowski, w asystencji biskupa przemyskiego Fiszera i licznego kleru rzymsko i greckokatol. Za trumną postępowała wdowa z córkami i rodziną, za niemi min. spraw wewn. Składkowski, dalej reprezentanci władz cywilnych i wojskowych, prezydjum miasta z radą in corpore, senaty akademickie i t. d. W pochodzie żałobnym wzięły także udział szkoły lwowskie tak polskie jak i ruskie, młodzież szkolna z prowincji, ciało nauczycielskie z całej Małopolski, drużyny skautowskie, sokole, oddziały przysposobienia wojskowego, korpus kadetów z orkiestrą wojskową i t. d. **W olbrzymim tym pochodzie wzięło udział kilkadziesiąt tysięcy osób.** Wzdłuż ulic ustawione były szpalery uczniów szkół średnich, a przy zbliżaniu się trumny ze zwłokami chóry odśpiewały żałobne pieśni. Wzdłuż ulic ustawiła się publiczność w liczbie kilkunastu tysięcy osób.

W czasie, gdy pochód zbliżył się do cmentarza łyczakowskiego, orkiestra odegrała marsz żałobny Szopena. Nad grobem rozpoczęły się modły ks. arcyb. Twardowskiego w asystencji kleru, poczem chór politechniki odśpiewał „Salve". Następnie z mównicy pożegnali zmarłego wizytator Witwicki, dyr. Noga i uczeń gimn. I. Harasymczuk. Po przemówieniach wśród dźwięków „Roty" składały wieńce na grobie delegacje w ilości około 200.

Budżet na rok 1927 w Sejmie.

Warszawa. (Telef. wł.) **Dziś w sobotę wieczór premjer Piłsudski odbył konferencję z marszałkiem Ratajem; powzięto decyzję, aby w połowie przyszłego tygodnia przedłożyć Sejmowi preliminarz budżetu na rok 1927.**

Otwarcie sesji sejmowej 30 b. m.

Warszawa. (Tel. wł.). Dnia 27 października b. r. ukaże się dekret Prezydenta Rzeczypospolitej **otwierający nową sesję sejmową. Marszałek Rataj postanowił zwołać posiedzenie Sejmu na sobotę, dnia 30 października.**

P. Kozicki odwołany z Rzymu.

Warszawa. (Tel. wł.). Na sobotniem posiedzeniu Rady Min. ma zapaść uchwała **o odwołaniu p. Kozickiego** ze stanowiska posła polskiego w Rzymie i pozostawieniu go do dyspozycji ministra spraw. zagranicznych.

Lewicowy blok wyborczy.

Warszawa. (Tel. wł.). W kołach, skupionych dokoła Rządu, wysunięto kilka koncepcyj, jak to: Blok całej lewicy polskiej (P. P. S., Wyzwolenie, Str. Chł., Klub Pracy); dziwaczny zgoła pomysł „Bloku Państwowego", od PPS. do... p. Meysztowicza, wreszcie nowego stronnictwa mieszczańsko-radykalnego z p. Bartlem u steru.

Polski węgiel na Węgry.

Budapeszt. (PAT.). Z powodu strajku węglowego w Anglji, panuje na Węgrzech wielki brak węgla, którego nie udało się usunąć z powodu braku środków transportowych. Węgierski zarząd kolejowy zestawił 4 pociągi, **które mają przywozić węgiel z Polski.** Spodziewają się, że za kilka tygodni będzie można utworzyć większą rezerwę węglową.



INSTRUMENTA MUZYCZNE

dęte i smyczkowe oraz części zapasowe do tychże — Stare instrumenta naprawia, zestraja kupuje lub wymienia na nowe

J. A. NIKIEL

Kraków, Szewska 2.

Wszelkiej porady przy zakładaniu i kompletowaniu zespołów orkiestralnych, udziela **bezpłatnie**, za nadesłaniem znaczka pocztowego.

Wytwórnia kilimów

Ireny Gutwińskiej

Absolwentki państw. szkoły przem. art.

Kraków, ul. Karmelicka L. 50, parter.

poleca kilimy oraz przyjmuje zamowienia według obranych wzorów, za gotówkę lub na raty.

Specjalność dla Pań !

Reperuję maszynki do mięsa każdego systemu pod gwarancją, prymusy, żelazka do prasowania, osadzam nowe ostrza do noży. — Ostrzę noże, nożyczki, brzytwy specjalne i t. d. 546

J. Myszkowski, Kraków, ul. Dietlowska L. 46

Posiadam na składzie wszelkie powyższe artykuły. Na prowincję wysyłam odwrotną pocztą.

Krakowskie Kursa Samochodowe

Kraków, ulica Wiślna L. 12.

Przyjmują zapisy na kurs szoferski-zawodowy. Specjalny kurs dżentelmeński dla Pań i Panów. Przy szkole specjalne sale modeli i warsztaty monterskie.

Materace włósienne, otomany, kanapki rozkładane, garnitury wyrabia i sprzedaje oraz przerabia stare. Tapetuje pokoje, zakłada story, firanki. Zakład tapicerski **J. PIECHOWICZ — Kraków, Mikołajska 7.** 979

MIÓD

pszczelny — lipcowy

kuracyjny, czysty, bez domieszek pod gwarancją z własnej największej galicyjskiej pasieki wysyła za zaliczką **5 kg. 16 zł., 10 kg. 30 zł.** opłatnie z naczyniem.

Eugeniusz BILINSKI

w Zbarażu. 881

Staruszka lat 89 cierpiąca skrajną nędzę prosi o jakiekolwiek wsparcie. Zgłoszenia: Zofja Prokurad, Kraków, Zwierzyniecka 8.

Kursa naukowe „WIEDZA“

pod osobistem kier. prof. Bogusława Butrymowicza

Kraków, Studencka 14.

przygotowują do egzaminów wszystkich istniejących typów szkół średnich.

Kursa te obejmują:

1) **Kursa maturyczne:** gimnazjum klasyczne, humanistyczne, matematyczno-przyrodnicze, 1-roczne i 2-letnie.

2) **Kurs niższej szkoły średniej** w zakresie 4-ch klas

3) **Kurs seminarjum nauczycielskiego** 1-roczny i 2-letni.

4) **Kurs szkoły handlowej** jednoroczny i półroczny.

5) **Analogiczne kursa pisemne** wszystkich typów zostały w bieżącym roku szkolnym na nowo zreorganizowane, a uczestnicy kursów tych otrzymują co miesiąc oprócz całko vitego materjału naukowego **tematy z 5-ciu głównych przedmiotów do opracowania.** Kursa te, połączone z Kursami zbiorowemi w Krakowie, prowadzone są przez uczących na kursach fachowych profesorów, równolegle z normalnym tokiem uauki na kursach zbiorowych.

Na Kursach „WIEDZA“ udzielają nauki tylko **najwybitniejsze siły fachowe** gimnazjów krakowskich od 5 do 6-ciu godzin dziennie.

Spis grona profesorów do przejrzenia w sekretarjacie.

Wszelkie potrzebne podręczniki do dyspozycji uczniów (enic). — Dla wojskowych i inwalidów opust 25 procent. 1265

Wszelkich informacyj udziela się bezpłatnie.

KILIMY na RATY!

gotowe i na zamówienia, również jako dekoracje kościołów poleca

Chrześcijańska wytwórnia kilimów

KRAKOW Siemiradzkiego 11 **„OSTOJA“** KRAKOW Siemiradzkiego 11

Dla P. T. Księży ulgi w spłatach. 215

PASY PRZEPUKLINOWE

wszelkiego rodzaju, pachwinowe, pępkowe, **opaski brzuszne,** Suspensorja, Pończochy gumowe, Prostotrzymacze dla krzywo trzymających się, po cenach przystępnych.

Ludwik Knapiński

Kraków, ul. Mikołajska 7. Tel. 505.

FORTEPIANY!

najkorzystniej tylko

WŁ. BOLONSKI (Z. RABA nast.)

1090 **KRAKOW, PAŁAC SPISKI.**

ZAKŁAD WITRAŻOWO-SZKLARSKI

Teodora Zajdzikowskiego KRAKÓW św. Jana 30.

Oszklenia i witraże do kościołów od 20 zł. za 1 m. wykonuje się przy większych zamówieniach na raty. Ceny 50% niższe niż wszędzie. 13

◄ ROK ZAŁOŻENIA 1808 ►



Jedyna Polska Krajowa Firma

Odlewnia Dzwonów

Braci Felczyńskich

W KAŁUSZU i PRZEMYSLU 3

KAŁUSZ, ul. Króla Jana Sobieskiego. — Telefon Nr. 20.

PRZEMYSL, ul. Krasińskiego 63. — Telefon Nr. 108.

Odznaczona złotymi medalami i dyplomami na wystawach krajowych i zagranicznych.

Dostarcza dzwony harmonijne jakoteż pojedyncze w dowolnych wielkościach i tonach z metalu (bronzu) najlepszego o głosie czystym i donośnym.

Dzwony pęknięte przelewa, oraz dostraja pod gwarancją czystej harmonji do dzwonów starych już istniejących.

Dzwony stare uszkodzone przyjmuje do naprawy i przemontowuje stare systemy na nowe.

Posiada stale na składach wielką ilość dzwonów już gotowych o rozmaitej wadze i tonach.

Dzwony dostarcza na miejsce przeznaczenia własnym kosztem, — w razie zaś, gdyby dzwony przez nas dostarczone nie odpowiadały wyżej podanym warunkom, firma własnym kosztem zabiera je napowrót, nie roszcząc sobie żadnej pretensji do strony kupującej

Ceny najniższe. 1202 **Spłata ratami**

Wielka ilość listów pochwalnych do przeglądu.



Przeciw! REUMATYZMOWI ARTRETYZMOWI ISCHIAS BOLOM lędźwiowym i BOLOM kulszowym

proponuję Wam skutecznie działający, wypróbowany środek. Szczegółową broszurkę oraz próbkę wysyłam

gratis i franco

każdemu, kto mi kartką nadeśle swój dokładny adres. Sprawa dotyczy doskonałego leczenia domowego, w broszurce jest mowa o wybitnym preparacie, który przy zażywaniu ani nie obciąża żołądka, ani niema przykrego smaku. Działa hamująco na tworzenie się kwasu moczowego i wydala go z ustroju całkowicie.

Lekarze, profesorzy polecają ten środek, szpitale, sanatorja stosują go z dobrym skutkiem. Ze wszystkich części świata tysiące podziękowań i wyrazów uznania. 1268

AUGUST MARZKE — Berlin, Wilmersdorf

Bruchsalerstr. 5. — Oddział 352.



Jeśli Wielebne Duchowieństwo

chce mieć artystyczne aparata liturgiczne w swoich kościołach

niech się uda tylko do firmy

F. KOPACZYŃSKI i Ska

w Krakowie, ulica Bracka l. 2.

(Pracownia dla sztuki kościelnej). 1000

Posiada na składzie:

Monstrancje srebrne i metal. Kielichy, Szaty litur., Adamaszki, Feretrony

Prosimy żądać kosztorysów lub zwiedzić nasz zakład.

Najtańsze źródło zakupu w Krakowie

Najświeższe modele jesienne i zimowe już nadeszły!

UBIORY: damskie, męskie, dziecięce i materjały, **NA RATY**

MUNDURKI szkolne oraz **PŁASZCZE** studenckie **w wielkim wyborze.**

J. i S. EMMER, Florjańska 43

Kraków, Tel. 4211. Front. Ceny nader przystępne

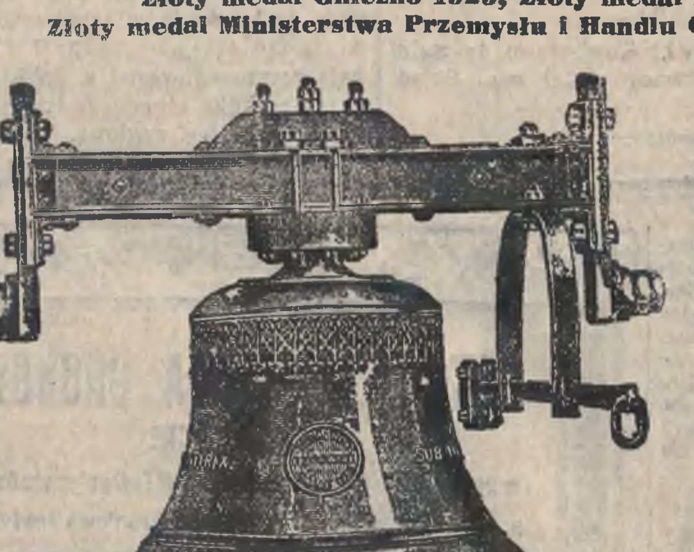
UWAGA NA ADRES! UWAGA NA ADRES!

Istnieje przeszło 100 lat!

Odznaczona 16-tu premjami, 2-ma nagrodami państwowymi, 9-ma złotymi medalami. GRAND PRIX, Rzym 1926. Złoty medal Gniezno 1925, Złoty medal Rzym 1926, Złoty medal Ministerstwa Przemysłu i Handlu Częstochowa 1926.

ODLEWNIA DZWONÓW Karola Schwabego

w Białej Małopolska



Polewa dzwony w dowolnych wielkościach i tonach o niedościgłej jakości materjału, czystości głosu tak zespołów jak i pojedyńczych dzwonów.

odlewa zespoły harmonijne i dostraja nowe dzwony pod gwarancją czystej harmonji do już istniejących.

Przelewa pęknięte, przemontówuje stare systemy na nowe.

Ceny najniższe! Warunki spłaty dogodne!

P. T. Profesorowie, Oficerowie, Urzędnicy Państwowi! 1246

Wobec zbliżającej się zimy przypominamy, że najkorzystniej zakupuje się

PIERWSZORZĘDNY WĘGIEL GÓRNOŚLĄSKI

w składach naszych przy ul. Pawiej tuż za bramą kolejową, albo w biurach firmy

„SILCARBO“

ZJEDNOCZONE KOPALNIE GÓRNOŚLĄSKIE

Spółka Handlowa z ogr. odpow.

W KRAKOWIE. TELEFON 1390.

Biura: Dietlowska 107. (vis à vis PKO).

Wydawca: za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. J. Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka.